

PODREĆCZNIK do szkoły podstawowej

3

KLASA  
Część 2



*My i nasza*  
**szkoła**

Z tego podręcznika korzysta teraz:

1 .....

2 .....

3 .....



**Kochane Trzecioklasistki,  
Kochani Trzecioklasiści,  
podręcznik „My i nasza szkoła”  
powstał dzięki pracy wielu osób.  
Dbajcie o niego i nie rysujcie w nim.  
Za rok będzie szkolnym przewodnikiem  
dla Waszych młodszych koleżanek i kolegów.**

# *My i nasza* szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej

Maria Lorek, Monika Zatorska



## Klasa 3

### Część 2

Katowice 2019

ISBN 0000000000 (całość) ISBN 0000000000 (część 2)

# Spis treści



## NASZE CODZIENNE SPRAWY

- 4 – 7 Awantura
- 8 – 9 Dobra koleżanka, dobry kolega
- 10 – 11 Zaułek słówek – przysłówek
- 12 – 13 Sami robimy zabawki
- 14 – 15 Jak się bawią zwierzęta?

## KROK PO KROKU IDĄ ŚWIĘTA

- 16 – 18 Dziewczynka z zapawkami
- 19 List do Andersena
- 20 – 21 Zaułek słówek – wyrazy o podobnym znaczeniu
- 22 Wigilia...
- 23 Malujemy na szkle
- 24 – 25 Kolędy

## NOWY ROK

- 26 – 27 Dzień Prawdy
- 28 – 29 Akademia Dociekliwych – Księżyc
- 30 – 31 Jak Ziemia krąży wokół Słońca?
- 32 – 33 Zaułek słówek – spółgłoski miękkie

## CZTERY ŻYWIOŁY - OGIEŃ

- 34 – 35 Ogień
- 36 – 37 Miś Ratownik
- 28 – 39 Straż pożarna
- 40 – 41 Czym się gasi ogień?
- 42 – 43 Wpadł jak po ogień
- 44 – 45 Zaułek słówek – zdania pojedyncze i złożone

## ZIMA

- 46 – 47 Trzeci wiek
- 48 – 49 Plany i ferie
- 50 – 51 Szkielet człowieka
- 52 – 53 Opowieść zimowa
- 54 – 55 Beskidy
- 56 – 57 Zaułek słówek – wyrazy z **ch**

## POZNAJEMY KONTYNTY - AFRYKA

- 58 – 59 Pod baobabem
- 60 – 61 Podróże z Obieżyświatem – Afryka
- 62 – 63 Jakie zwierzęta żyją w Afryce?
- 64 – 65 Zaułek słówek – wyrazy z **h**
- 66 – 67 Dziennik z Madagaskaru

## DOROŚLI DZIECIOM

- 68 – 69 Order Uśmiechu
- 70 – 71 „Gazeta Przyjazna” – Order Uśmiechu
- 72 – 73 Uśmiech może zmienić świat
- 74 – 75 Kosmiczna przyjaźń

## DZIŚ SĄ MOJE URODZINY

- 76 – 79 Urodziny Karola
- 80 – 81 Co nadaje smak potrawom?
- 82 – 83 Nasza strona WWW



**Czym się gasi ogień?**

Ogień może być bardzo niebezpieczny, dlatego trzeba o niego uważać. Do gaszenia ognia często wykorzystujemy wodę, ale nie każdy rodzaj ognia można gasić wodą. Na przykład jeśli na palenisku zapalił się ogień, należy natychmiast przelać wodę z kociołka. Ogień nie można gasić wodą, bo może to być niebezpieczne. Kiedy ogień nie będzie miał dostępu do tlenu zaprzestaje się w powrocie, dlatego gasimy go. Pożar gasimy wodą, rozkładając ją na tlen i wodę, dlatego gasimy go wodą. Woda gasi ogień, bo jest cięższa niż powietrze i osłania go, nie dopuszczając do dostępu tlenu.

Do gaszenia pożarów służą także gaśnice. Służą one do gaszenia pożarów, na przykład w domu, w sklepie, w garażu, w pracy, w szkole i w innych miejscach. Woda gasi ogień, bo jest cięższa niż powietrze i osłania go, nie dopuszczając do dostępu tlenu. Woda gasi ogień, bo jest cięższa niż powietrze i osłania go, nie dopuszczając do dostępu tlenu.

**Co się dzieje z piórami?**

Przepróżniacze, to zwierzęta, które żyją w wodzie, a nie w powietrzu. Kiedy się poruszają, nie robią tego, jak myślimy, że robią. Kiedy się poruszają, nie robią tego, jak myślimy, że robią.

**Kiedy ogień gasić?**

**Przepróżniacze pióropusze:**

1. W tym czasie ustawiamy ustawiamy jedno ciak drugie (jeżeli nie, przepróżniacze pióropusze).
2. Do szklanki wlewamy wodę i wlewamy do niej pióra. Obserwujemy, co się dzieje z piórami.
3. Do szklanki wlewamy wodę i wlewamy do niej pióra. Obserwujemy, co się dzieje z piórami.

**Wniosek i dowiedzieć:** Ogień gasimy wodą, bo woda jest cięższa niż powietrze i osłania go, nie dopuszczając do dostępu tlenu. Woda gasi ogień, bo jest cięższa niż powietrze i osłania go, nie dopuszczając do dostępu tlenu.

**Podróże z Obieżyświatem**

**Afryka**

Wielką podróż odbył się do Afryki. To drugi pod względem wielkości kontynent świata. Chociaż jest bardzo gorąco, to ma też wiele jezior i rzek. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej.

**GRUPA II**

W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej.

**GRUPA I**

W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej.

**GRUPA II**

W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej. W Afryce żyją zwierzęta, których nie ma nigdzie indziej.

Treści przyrodnicze.

Doświadczenia i eksperymenty.

Podróże z Obieżyświatem – sposób na poznawanie kontynentów.

**Gazeta Przyjazna**

**KARTKI z KALENDARZA**

**HUMOR**

**CIEKAWOSTKA**

**Od redakcji**

**Kto wymyślił Order Uśmiechu?**

**Kto otrzymał Order Uśmiechu?**

**Pytalskich**

**Zaułek Słówek**

**Zdania Pojędźnięte i Złożone**

**Zwroćce Uwagi**

**Nasze prace**

„Gazeta Przyjazna” – inspiracja do tworzenia klasowej gazety.

Zaułek słówek – zabawy i ćwiczenia słownikowe, gramatyczne i ortograficzne.

- Edukacja polonistyczna**
- Edukacja społeczna**
- Edukacja przyrodnicza**
- Edukacja artystyczna**
- Edukacja matematyczna**

**Wigilia...**

**Wędrowało dwoje wędrowców przez kraj obcy nocą głęboką. Nie mieli, oprócz osiołka i tej gwiazdy w górze, wysoko. Byli głodni. Byli ubodzy. A nad ranem w biednej stajence mały synek im się urodził i do mamy wyciągnął ręce. Zająśniało wszystko dookoła od dobroci i od miłości. Trzej królowie przybyli do nich – trzeba było powitać gości... Wół się zdziwił, zarżał ostentacyjnie, a dzieciątko na śniegu spało. Popłynęła cicha kołęda nad tą biedną stajenką małą.**

**Spójrz, nadchodzi noc wigilijna! Znow nad światem kołęda płynie. Pomyśl o tych dwojgu wędrowcach, o stajence i o rodzinie. Chlebem poźłiesz się i dobrocią z każdym, komu tego dziś trzeba. Niech żyżenie pełne miłości leżą zewsząd, hen, aż do nieba...**

1. W jaki sposób została przedstawiła w wierszu atmosfera wigilii święt Bożego Narodzenia?  
2. Czego życzymy sobie, dzieląc się opłatkiem? Jakże życzenia sprawią przyjemność?  
3. Rozmawiając o zwyczajach i tradycjach związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Które z nich są charakterystyczne dla regionu, w którym mieszkacie?

**Malujemy na szkle**

Nasza klasa postanowiła namalować obrazki na szkle. Oto kilka wzorków, jak to zrobić.

**Przygotuj:** szklę o zaokrąglonych krawędziach lub szklankę naczynek, farbę do malowania konturów, farbę do malowania na szkle lub akrylową, pędzele.

1. Szklę lub szklankę naczynie umyć wodą z płynem do mycia naczyń i wysuszyć.
2. Za pomocą farby do malowania konturów narysuj na szkle dowolny wzór. Pooczekajcie, aż wyschnie.
3. Kontury wypełnijcie starannie farbami do malowania na szkle lub farbami akrylowymi.
4. Prace pozostawcie do wyschnięcia.

**Nasze prace**

1. Ilustracje na stronie 24 przedstawiają obrazki na szkle namalowane przez panią Rozalję Szypułę. Wykonajcie własne prace techniką malowania na szkle.

Pytania, polecenia, inspiracje do aktywnego działania.

Inspiracje artystyczne.

**JAK KORZYSTAĆ z PODRĘCZNIKA**

# Awantura

Wszystko zaczęło się od tego, że Karol, Darek i Natalia pewnego dnia postanowili pobawić się w wyścigi dinozaurów. Właśnie dlatego Darek nazajutrz przyniósł do szkoły całą swoją ukochaną kolekcję. Była naprawdę przepiękna! Na dużej przerwie usiedli w trójkę w rogu sali pod ścianą i zaczęli ustawiać dinozaury. To zajęło im sporo czasu, bo dinozaurów było dużo. Spieszyli się, żeby zdążyć przed następną lekcją. Kiedy w końcu wszystko było już gotowe do wyścigu, podeszli do nich Jola i Robert.

– Odsuńcie się, bo nam przeszkadzacie – powiedział Darek.

– My sobie tylko patrzymy. – Robert wzruszył ramionami, a Jola nachyliła się nad rzędami dinozaurów.

– Ale fajny triceratops! Pokaż! – zawołała i nie czekając na odpowiedź, chwyciła figurkę.

– Zostaw! – zdenerwował się Karol i złapał Jolę za rękę.

– Aua! To boli! – krzyknęła Jola, ale nie puściła triceratopsa.

Za to Robert wypuścił piłkę, którą trzymał pod pachą, i natychmiast stanął w obronie koleżanki. Piłka przewróciła starannie przygotowane do wyścigu dinozaury. Robert złapał za bluzę Karola, który potknął się i nadepnął na jedną z figurek.



– Mój owiraptor! – zawołał Darek.  
– Głupki! Idźcie sobie! – zdenerwowała się Natalia.  
– Kto się przeżywa, sam się tak nazywa! – Jola rzuciła dinozaurem w Natalię.  
– Proszę pani! Oni nam psują zabawę! – zawołała Natalia.  
– Co tu się dzieje? – pyta pani, która jak zwykle zjawia się zupełnie nie wiadomo skąd.  
– Ja, ja powiem! Ja wszystko widziałem! Karol szarpał Jolę – mówi szybko Patryk, który wszędzie lubi być pierwszy.

– Kłamiesz! To Jolka zaczęła! – krzyczą jednocześnie Natalia, Darek i Karol.  
– Ja kłamię? Proszę pani! To oni kłamią! – Patryk ma łzy w oczach.  
– Nieprawda!!! – Teraz krzyczą już wszyscy.

Pani chce coś powiedzieć, ale zamiast tego bierze głęboki oddech, a potem podchodzi do kontaktu i... gasi światło. W klasie robi się szaro, bo za oknem jest dość ponuro.

– Ojej!!! – wołają zaskoczone dzieci.  
– Po ciemku niełatwo coś zobaczyć, prawda? – pyta pani i trudno się z nią nie zgodzić. – Tak samo jest, kiedy zalewają nas emocje. Nie można wtedy zobaczyć, co się naprawdę zdarzyło i kto ma rację. Dlatego, zanim zaczniemy rozmawiać, trzeba się trochę z tych emocji otrząsnąć.

– Ale jak? – pyta Natalia.  
– Wyobraźcie sobie, że oblażyły was mrówki, całe mnóstwo mrówek, a wy chcecie je z siebie strząsnąć, o tak – mówi pani i zaczyna potrząsać głową i rękami.

To wygląda bardzo zabawnie i dzieci zaczynają się śmiać, a potem naśladują panią. Kiedy po chwili wszyscy są już zasapani od strząsania niewidzialnych mrówek, pani zapala światło, a dzieci siadają w kręgu na dywanie.

– To teraz opowiedzcie mi, co się wydarzyło. Natalio, ty zacznij – prosi pani.  
– Bo oni nam popsuli całą zabawę – mówi Natalia.  
– Bo oni zaczęli się bić – przerywa Robert.  
– Bo Jola ukradła mojego dinozaura – skarży się Darek.  
– Ja chciałam tylko zobaczyć, a on mnie szarpnął – tłumaczy Jola.  
– I do tego oni nas przezywali – dodaje Robert.  
– Rozumiem, że wszyscy jesteście rozzłoszczeni i rozzaleni – mówi pani. – Ale zastanówcie się, chcecie się pogodzić czy dalej kłócić?

Dzieci patrzą po sobie zdezorientowane. To trudne pytanie. Oczywiście, że chcieliby się pogodzić, ale najpierw muszą przecież udowodnić, kto ma rację.

– Pamiętajcie, że jesteśmy jedną klasą, a nie wrogami – przypomina pani. – Działamy wspólnie, a nie przeciwko sobie. Konflikt jest jak supeł na sznurowadle, trzeba go rozwiązać, a nie jeszcze mocniej zaciskać.



Znowu zapada cisza. Natalia, Darek i Karol się naradzają. Jola szepcze coś na ucho Robertowi, który w końcu mówi:

– No dobra, to my się chcemy pogodzić.

– My też. – Natalia kiwa głową.

– Świetnie – cieszy się pani. – W takim razie powiedz, Jolu, czemu zabrałaś dinozaura?

– Bo... bo ja nie mam w domu takich dinozaurów – po długiej chwili odzywa się Jola i pociąga nosem. – I ja się chciałam z nimi pobawić.

Natalia, Darek i Karol patrzą na siebie zdziwieni.

– To czemu nic nie mówiłaś? – odzywa się Karol.

– Myślicie, że to tak łatwo o coś prosić? – pyta cicho Robert i robi się czerwony.

Znowu długo nikt nic nie mówi. Wszystkie dzieci przypominają sobie, co czuły, kiedy bardzo im na czymś zależało. Albo kiedy prosiły i ktoś im odmówił...

– Czy gdyby Jola i Robert zapytali was teraz, czy mogą się z wami pobawić, zgodzilibyście się? – pyta pani Natalię, Karola i Darka.

– Chyba tak... – Karol kiwa głową.

– A jakby ktoś rozdeptał mojego owiraptora? – martwi się Darek.

– Na szczęście owiraptor jest cały – uśmiecha się pani. – Ale zastanówmy się, co można zrobić, żeby na drugi raz zapobiec takim sytuacjom.

I tak powstają „Klasowe zasady zapobiegania konfliktom”. Wymyślają je dzieci, a pani zapisuje wszystko na dużym kawałku kolorowej tektury.

### *Zasady zapobiegania konfliktom*

- 1. Jeśli chcemy się z kimś pobawić, pytamy.*
- 2. Staramy się być dla siebie mili.*
- 3. Każdy ma prawo grzecznie odmówić, jeśli na coś nie ma ochoty.*
- 4. Cudze rzeczy bierzemy tylko wtedy, kiedy ich właściciel na to pozwoli.*
- 5. Odnosimy się do siebie z szacunkiem.*
- 6. Mówimy w sposób kulturalny.*
- 7. Rozwiązujemy problemy przez rozmowy.*
- 8. Cenne zabawki zostawiamy w domu.*

– A po co tyle wolnego miejsca pod spodem? – pyta Patryk, kiedy ostatni punkt jest już zapisany.



– Na nasze podpisy oczywiście! – śmieje się pani. – Kodeks będzie ważny dopiero wtedy, kiedy wszyscy się pod nim podpiszemy.

A gdy kolorowy kodeks wisi już na ścianie, tuż obok tablicy, a dinozaury leżą bezpiecznie w plecaku Darka, pani proponuje całej klasie wspólną zabawę w... rzeźbę. Najpierw na środku sali staje nieruchomo Natalia, z rękami rozłożonymi nad głową, jak gałęzie.

– Jak nazwiemy tę rzeźbę? – pyta pani.

– Drzewo! – wołają dzieci.

Do Natalii podchodzi Szymon, też wyciąga ręce do góry. Wyglądają razem jak brama i taki tytuł dostaje ich wspólny pomnik. Do Natalii i Szymona podbiega Emil i kuca między nimi.

– Domek! – śmieją się dzieci.

Podchodzą kolejne dzieci. Rzeźba zmienia się co chwilę i co chwilę ma inny tytuł. Jej tworzenie trwa tak długo, aż w końcu cała klasa stoi razem na środku sali w najdziwniejszych pozycjach. Na podłodze zostaje tylko pani.

– Jaki mamy tytuł? – pytają ją dzieci. – Awantura?

– Nie! Drużyna! – śmieje się pani i robi im zdjęcie, które na drugi dzień przypina nad „Zasadami zapobiegania konfliktom”.



1. Porozmawiajcie o tym, jakie sytuacje doprowadziły dzieci do kłótni. Czy można było jej zapobiec? W jaki sposób? Podajcie swoje propozycje.
2. Jakich rad można udzielić dzieciom, żeby w klasie panowała dobra, miła atmosfera? Zapiszcie swoje pomysły w formie listu do uczennic i uczniów klasy 3a.
3. Pobawcie się w tworzenie żywych rzeźb i nadawanie im tytułów.
4. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **przynieść**, **przepiękny**, **rzucić**, **krzyżeć**, **otrząsać**, **patrzyć**, **rzeźba**. Wyjaśnijcie ich pisownię.

# Dobra koleżanka, dobry kolega



Kuba opowiada o tym, co się zdarzyło.

- Zosia przerywa mu kilka razy.
- Staś słucha z uwagą.
- Iga nie może się doczekać, kiedy Kuba skończy.



Na przerwie Hania stoi sama.

- Julka nie zwraca na nią uwagi.
- Filip podchodzi i rozpoczyna rozmowę.
- Pola z Antosią uważają, że Hania woli być sama.



Olek zachorował i trafił do szpitala.

- Marysia napisała do niego list i namawia innych, żeby to zrobili.
- Michał proponuje, że odwiedzi go w szpitalu.
- Oliwia zajmuje się swoimi sprawami.



Z okazji swoich urodzin Julek przyniósł cukierki.

- Helenka częstuje się, dziękuje, ale nie składa życzeń.
- Amelka mówi, że nie lubi cukierków, i nie składa życzeń.
- Lilka składa Julkowi życzenia i częstuje się cukierkiem.





**Mikołaj pierwszy przybiegł do mety.**

- Kacper gratuluje mu wygranej.
- Antek ze złości nie podaje mu ręki.
- Laura mówi, że tym razem mu się udało.



**Adaś zaprosił do domu kolegów.**

- Igor bawi się w zabawy zaproponowane przez innych.
- Jaś upiera się przy swoich pomysłach.
- Alek czuje się jak u siebie i robi, co chce.



**W klasie powstał spór o to, dokąd dzieci pojedą na wycieczkę.**

- Weronika krzyczy i się złości.
- Piotrek prosi panią o pomoc.
- Basia próbuje rozstrzygnąć spór.



**Ania poprosiła o pożyczenie książki.**

- Leon stale zapomina przynieść.
- Wiktoria obiecała, że przyniesie, ale zmieniła zdanie.
- Tymek przynosi, tak jak obiecał.

1. Porozmawiajcie w grupach o tym, jak poszczególne dzieci zachowały się w opisanych sytuacjach. Co sądzicie o tych zachowaniach?
2. Zastanówcie się, co mogą czuć osoby przedstawione w poszczególnych scenkach. Opowiedzcie o ich odczuciach, emocjach.
3. Podzielcie się na grupy i odegrajcie scenki przedstawione w tekście i na ilustracjach.
4. Jakie cechy waszym zdaniem wyróżniają dobrą koleżankę i dobrego kolegę? Zapiszcie nazwy tych cech.



- Obejrzyjcie ilustrację. Uzupełnijcie zdania wyrazami z ramki.  
 Łucja i Szymon **?** śpiewają zuchowe piosenki.  
 Karol **?** czyta instrukcję.  
 Gabrysia **?** opiekuje się rybkami.  
 Darek **?** pisze zdanie na tablicy.

troskliwie • uważnie • pięknie • wyraźnie

- Napiszcie według wzoru wyrazy, które mogą odpowiadać na pytania.  
 Jaki jestem?  
 Jaka jestem?  
 Jak się zachowuję?  
 miły – miła – miło

przyjazna • grzeczny • gościnna  
 kulturalna • życzliwy • uprzejmy  
 sympatyczny • serdecznie • odważna

### ( ZWRÓĆCIE UWAGĘ )

Wyrazy, które odpowiadają na pytanie **jak?** i określają czynności lub cechy, nazywamy **przysłówkami**.

- Wskażcie przysłówki w ogłoszeniach, które znajdują się na tablicy.
- Wykonajcie następujące polecenia:  
 Wstańcie cicho z krzesła.  
 Podnieście wysoko ręce.  
 Opuśćcie swobodnie ramiona.  
 Siadźcie bezszelestnie przy stolikach.  
 Które wyrazy informują, jak należy wykonać te czynności?





5. Rozwiążcie rebusy. Ułóżcie zdania z odgadniętymi wyrazami.

pro100

czy100

100pniowo

6. Napiszcie wiersz lub opowiadanie na dowolny temat. Wykorzystajcie w nim jak najwięcej przysłówków.
7. Narysujcie tabelkę według wzoru na dole strony. Wpiszcie do niej wyrazy z trudnościami ortograficznymi. Które z nich możecie zapisać w dwóch rubrykach?

krzywo • prędko • wąsko • późno • rzadko  
 burzliwie • pięknie • dobrze • tchórzliwie  
 dźwięcznie • porządnie • świeżo • korzystnie  
 brązowo • krótko • żółto • różowo • gęsto  
 mądrze • grzecznie • szczegółowo • ostrożnie  
 brzydko • przykro • uważnie • śnieżnie  
 smutno • długo • wyjątkowo

u

ó

ż

rz

ę

ą

8. Odszukajcie w wierszu przysłowki.

*Agnieszka Frączek*

## Jak...?

Jak ty piszesz!? Krzywo! Brzydko!  
 Popraw wszystko, tylko szybko!  
 Usiądź prosto! Licz dokładnie!  
 Znowu bazgrzesz. Fe, nieładnie!  
 W kółko: nie tak! W kółko: źle!  
 A ja marzę sobie, że  
 ktoś mi kiedyś wreszcie szepnie:  
 Postarałeś się, to świetnie!  
 Jeszcze tylko tamto słowo  
 zapisz, proszę, prawidłowo.  
 Potem tutaj spójrz uważnie.  
 Widzisz? Popraw to, odważnie,  
 a nie będzie błędów wcale.  
 Brawo! Teraz jest wspaniale!

# Sami robimy zabawki

Zorganizowaliśmy w klasie Pracownię Nauki i Techniki. Pierwsze nasze projekty to kalejdoskop i zabawka, którą nazwaliśmy „Ruchome obrazki”.

Zachęcamy was do wymyślania własnych ciekawych zabawek.

## Kalejdoskop

**Przygotujcie:** kartkę z bloku technicznego w ciemnym kolorze, plastikową przezroczystą folię, np. z koszulki na dokumenty, folię aluminiową, kalkę kreślarską, mazaki, nożyczki, linijkę.



**1** Z bloku technicznego wytnijcie prostokąt wielkości połowy kartki A4. Złóżcie go na cztery równe części, tak jak pokazano na zdjęciu.



**2** Z plastikowej i aluminiowej folii wytnijcie prostokąty tej samej wielkości co przygotowana kartka.



**3** Na plastikowej folii za pomocą linijki i nożyczek zaznaczcie linie odpowiadające zagięciom na kartce.



**4** Na kartkę nałóżcie folię aluminiową, a potem przezroczystą folię. Złóżcie całość w tubę.



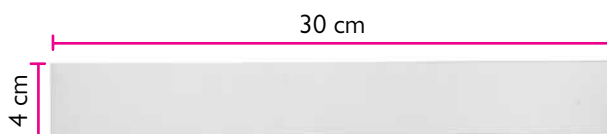
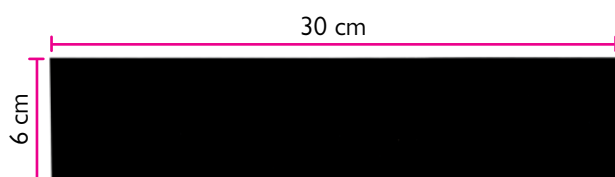
**5** Na kawałku kalki większej od wylotu tuby narysujcie mazakami kolorowe wzory.



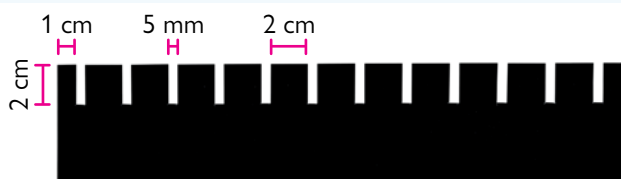
**6** Przyłóżcie kalkę do jednego końca tuby. Skierujcie tubę w stronę światła. Obracajcie kalkę i oglądajcie obrazki.

## Ruchome obrazki

**Przygotujcie:** płytę CD, białą i czarną kartkę formatu A3, taśmę klejącą, nożyczki, mazaki, gruby flamaster, linijkę.



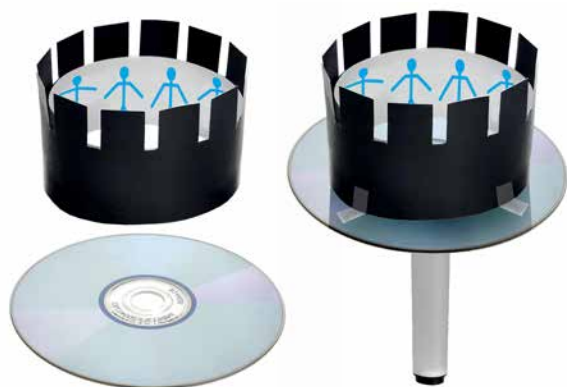
**1** Wytnijcie z czarnego i białego papieru prostokąty o wymiarach podanych na rysunku.



**2** Na całej długości czarnego prostokąta zróbcie wycięcia o podanych wymiarach. Pierwsze wycięcie zróbcie w odległości 1 cm od brzegu kartki.



**3** Na białym pasku narysujcie 12 sylwetek ludzika, tak jak pokazano na zdjęciu.



**4** Naklejcie biały pasek z rysunkami na nienaciętym brzegu czarnej kartki. Złóżcie kartkę w rulon rysunkiem do środka. Przylepcie rulon na środku płyty CD.

**5** Umieście płytę na grubym flamastrze. Patrząc przez wycięcia na rysunek, obracając płytę CD.

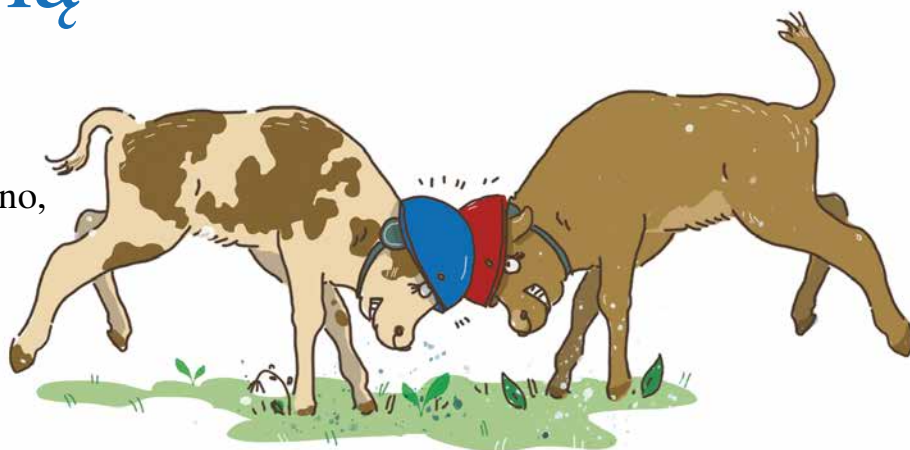




# Jak się bawią zwierzęta?

Jeszcze do niedawna sądzono, że tylko ludzie potrafią się bawić dla przyjemności, a zabawy zwierząt są wyłącznie formą treningu. Uważano, że młode wilki, tocząc między sobą pozorowane walki, przygotowują się do zdobywania pozycji w stadzie.

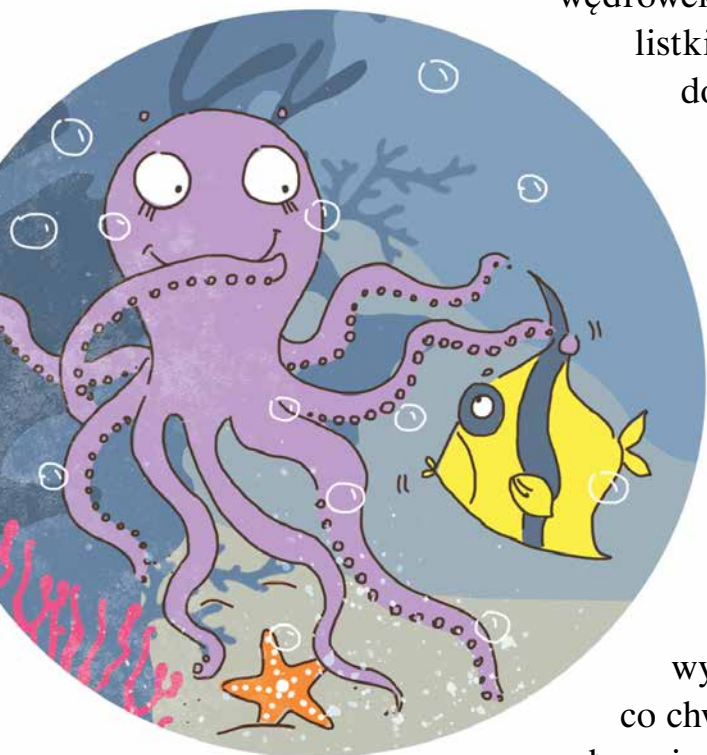
Kiedy młode żubry uprawiają zapasy, przepychając się z pozoru niewinnie, pewnie robią to po to, żeby później, już jako dorosłe, toczyć zacięte boje. Gdy młode kozice brykają po skałach, ich celem jest dobra kondycja w czasie górskich wędrowek za rodzicami. Młode koty bawią się



listkiem lub piórkiem tylko po to, żeby stać się doskonalszymi myśliwymi.

Sądzono, że umiejętności zabawy mają tylko niektóre zwierzęta. Nie dziwiło nikogo, że bawią się na przykład małpy i małpiatki, delfiny i wieloryby. Bardzo szybko okazało się jednak, że zabawy nie mają tylko treningowego charakteru. Na przykład kruki potrafią położyć się na boku i zjeżdżać z zaśnieżonego zbocza. Podobnie robią wrony siwe.

Na zadach zjeżdżają z zaśnieżonych stoków kozice, a z wysokich brzegów do wody – wydry. I w jednym, i w drugim przypadku co chwila to powtarzają, więc ma to charakter wyłącznie zabawy. Czarne łabędzie dają się unosić falom, niczym serfujący na deskach ludzie. Naukowcy zaobserwowali żółwiaki, czyli żółwie o miękkiej skorupie, bawiące się plastikowymi kólkami. Istnieją też przypuszczenia, że bawić się potrafią głowonogi, czyli na przykład ośmiornice,







które uchodzą za zwierzęta niezwykle inteligentne.

Dziś naukowcy nie mają wątpliwości, że wiele zwierząt bawi się z tych samych powodów co ludzie.

Zabawa oznacza nie tylko relaks, ale również pozwala rozładować stres, który w nadmiarze dla nikogo, w tym dla zwierząt, nie jest dobry. Poza tym zabawa dostarcza przyjemności, a kiedy czujemy się dobrze, to nasz organizm ma się lepiej. Większość zwierzęcych zabaw ma na celu naukę i poprawę sprawności fizycznej. Zresztą my, ludzie, też dość często bawimy się po to, żeby potem lepiej funkcjonować. Zabawy w domu uczą nas, jak żyć w rodzinie, a dzięki zabawie w berka z pewnością szybciej biegamy i mamy lepszą kondycję.

1. Opowiedzcie, na czym polegają zabawy zwierząt opisane w tekście.
2. Dlaczego zwierzęta potrzebują zabaw? Przeczytajcie fragmenty tekstu, które to wyjaśniają.
3. Jakie podobieństwa i różnice można znaleźć w zabawach zwierząt i ludzi?
4. Ułóżcie pytania do tekstu o zabawach zwierząt.
5. Napiszcie o waszych ulubionych zabawach.

Hans Christian Andersen

# Dziewczynka z zapałkami

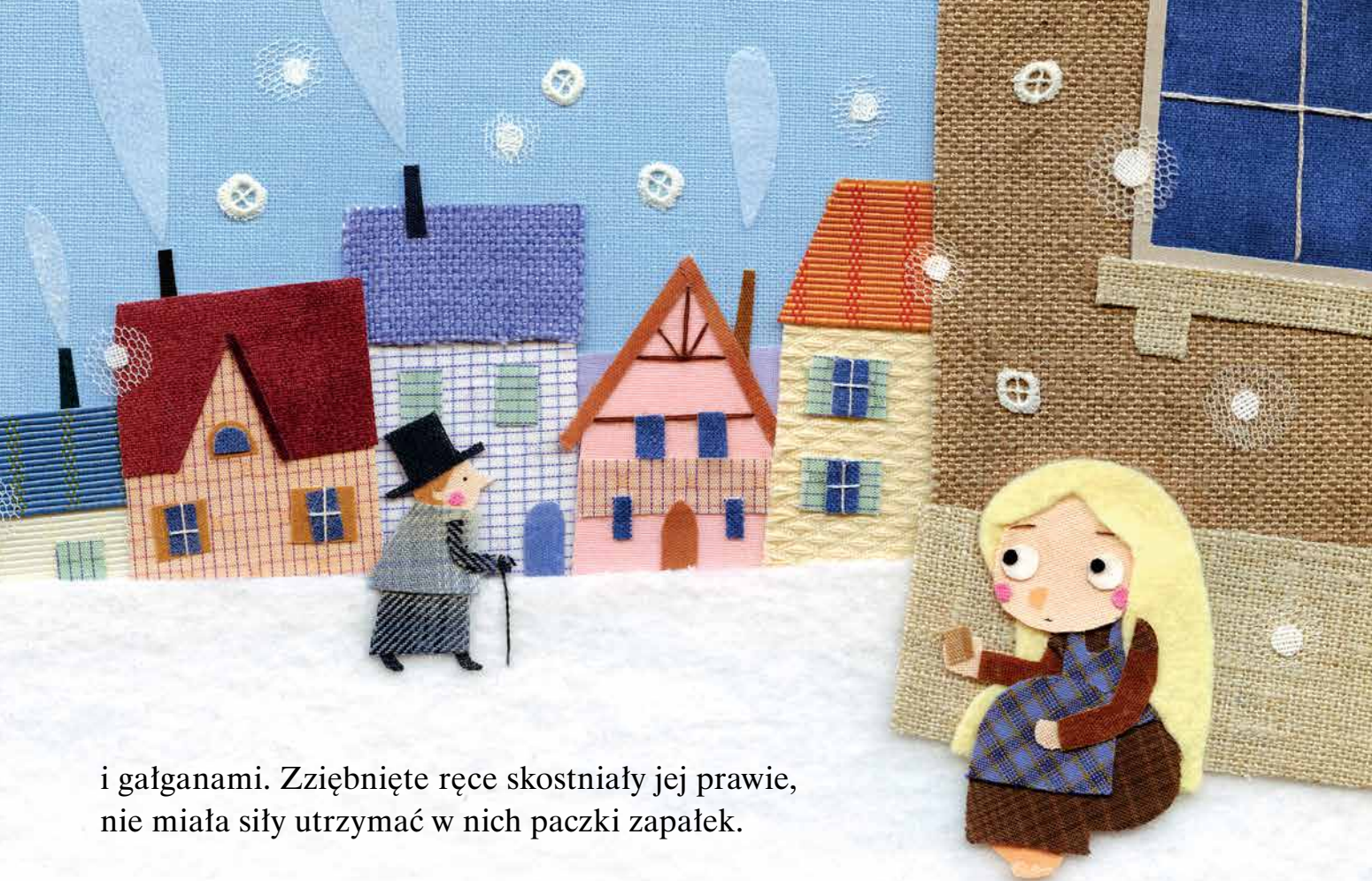


Zimno było, śnieg padał, zbliżał się wieczór. Niedługo skończy się ostatni dzień roku. Przez ulice zasypane śniegiem szła dziewczynka bosa, z gołą głową i coś niosła w fartuszkach. Dlaczego bosa? To cała historia. Rano miała pantofle, stare i zniszczone, za duże na nią pantofle matki, ale je zgubiła. Dwa wozy nadjeżdżały właśnie bardzo szybko, a ona chciała przebiec przez ulicę; biegła co sił. Jeden pantofel zginął i nie mogła go znaleźć w ciemności, drugi porwał jakiś chłopiec.

Więc szła, biedna, boso po śniegu, a nogi jej zsiniały i poczerwieniały. Jedną ręką ścisnęła fartuszek, w którym niosła kilkanaście paczek zapałek na sprzedaż, a w drugiej ręce miała jedną paczkę i tę podsuwała nieśmiało przechodniom. Ale nikt dzisiaj nic nie kupił od dziewczynki, nie zarobiła ani grosika. Drżała z zimna i głodu, a idąc powoli przez ulicę, wyglądała raczej jak cień niż żywe dziecko. Białe płatki śniegu osiadały na jej długich, jasnych włosach, które ciepłym płaszczem osłaniały jej plecy i szyję, lecz nie myślała o tym. Ludzie wesoło żegnali stary rok, wszędzie roznosił się przyjemny zapach pieczonej gęsi, a ona była głodna i zziębnięta...

Tak była zmęczona, że nie mogła iść dalej. Usiadła w kątku między dwoma domami. Ciemno tu było, więc nikt jej nie widział. Skuliła się i skryła pod sukienką zziębnięte nogi, żeby je rozgrzać... Do domu wrócić nie miała odwagi: nie sprzedała ani jednego pudełka, jakże wracać bez pieniędzy? A zresztą czyż w domu jest cieplej? Mroźny wiatr wieje przez dziury w dachu, choć największe zatkali słomą





i gałganami. Zziębnięte ręce skostniały jej prawie, nie miała siły utrzymać w nich paczki zapalek.

A gdyby zapaliła jedną, żeby się ogrzać? Tylko jedną zapalkę. Na wspomnienie ciepła już nie miała siły oprzeć się pokusie. Wyjęła ostrożnie, trzask... i zapalka zapłonęła! Cóż za wesołe światło, jasne i ciepłe, ach, jak grzeje w ręce! Cudowny płomyk! Wydało jej się nagle, że siedzi przed ciepłym żelaznym piecem na błyszczących nóżkach, z mosiężnymi drzwiczkami. Ach, jak było ciepło! Jak grzał duży, jasny płomień, jak wesoło się palił! Wyciągnęła nóżki spod cienkiej sukienki, aby je także ogrzać, lecz w tej samej chwili zapalka zgasła. Zniknął piec żelazny, a w ręce dziewczynki pozostał tylko maleńki kawałek spalonego drewnianka.

Bez namysłu zapaliła drugą zapalkę. Jasne światełko padło na szary mur, który stał się przezroczysty. Dziewczynka ujrzała w głębi duży, jasny pokój, stół nakryty czystym, bielutkim obrusem, na nim talerze i szklanki. Na samym środku ogromna pieczona gęś na półmisku, pachnąca, nadziewana jabłkami, śliwkami. Gęś poruszyła się nagle, zeskoczyła na ziemię i zaczęła iść w stronę dziewczynki... Wtem zapalka znów zgasła i został tylko zimny, wilgotny mur.

Szybko zapaliła trzecią zapalkę. Tuż przed nią stała wspaniała, wielka choinka, jaśniejsza światłami, piękniejsza i strojnieszka od tej, którą widziała przez szklane drzwi w mieszkaniu bogatego kupca. Ileż świeczek! Tysiące! Takie ciepłe, jasne.





Dziewczynka wyciągnęła ku nim obie ręczki...  
a wtem zapalka zgasła. Ale maleńkie iskielki  
unosily się coraz wyzej, wyzej i zajaśniały  
między gwiazdami na niebie. Och, jedna  
spadła, a za nią zgasła ognista smuga.

– Ktoś umarł – cicho szepnęła  
dziewczynka, bo słyszała od babci,  
którą bardzo kochała, że kiedy  
gwiazda spada, to dusza człowieka  
odlatuje do nieba.

Znów zapłonęła zapalka i w jej  
świelcie dziewczynka ujrzała najdroższą  
babunię, całą jaśniejącą ciepłym,  
łagodnym blaskiem. Staruszka z miłością  
patrzyła na wnuczkę, uśmiechała się  
do niej.

– O babciu, weź mnie z sobą! – zawołało  
dziecko. – O, weź mnie, babciu! Ja wiem, że ty  
znikniesz, kiedy zapalka zgaśnie, jak zniknął piec  
ciepły, gęś i choinka. O, nie znikaj, babciu!

Drżącą z pośpiechu i zimną rączką zapaliła dziewczynka  
od razu całe pudełko, tak bardzo chciała zatrzymać babunię. Buchnął jasny  
płomień. Znów pojawiła się babcia, piękna jak nigdy. Uśmiechnęła się do wnuczki  
i wzięła ją na ręce. Unosily się obie wysoko, coraz wyzej, ku gwiazdom, ku światłom  
wspaniałym, gdzie nie ma głodu, chłodu ani strachu, aż przed tron Boga.

Nazajutrz w kąciku pod murem ujrano zamarzniete ciało dziewczynki.  
Uśmiechała się, a w dłoni trzymała spalone pudełko zapalek. Dzień noworoczny  
powitał ją blaskiem słońca.

– Chciała się ogrzać – rzekł ktoś, pokazując na spalone zapalki.

Nikt się nie domyślił, co widziała przed śmiercią w swielcie tych kilku drewnienek  
i w jakim blasku wstąpiła do nieba w objęciach zmarłej babci.

*Na podstawie tłumaczenia Cecylji Niewiadomskiej.*

1. Opowiedzcie o swoich odczuciach po przeczytaniu baśni „Dziewczynka z zapalkami”.  
Czego można się dowiedziec z tej baśni?
2. Co wyobrazała sobie dziewczynka, zapalając kolejne zapalki? Opowiedzcie o tym, a potem  
odszukajcie odpowiednie fragmenty w tekście.
3. Jak można zmienic koniec baśni, żeby miała szczęśliwe zakonczenie?



Joanna Kulmowa

# List do Andersena

Ja dziękuję panu  
panie Janie Christianie  
za to bardzo dziecinne bajanie.  
Za kominiarczyka co się kochał w pasterce.  
Za słowika –  
że miał żywe serce.  
Za szkiełko Królowej Śniegu.  
I za smutny los żołnierza cynowego.  
Za księżniczkę na ziarnku grochu.  
Za cień –  
który trwa przy mnie wszędzie.  
I za każde brzydkie kaczątko  
co wie teraz –  
że łabędziem  
będzie.



1. Przeczytajcie dowolne baśnie. Opowiedzcie je koleżankom i kolegom. Zastanówcie się, co baśnie mają ze sobą wspólnego, a co je różni. Skąd wiemy, że dany tekst jest baśnią?
2. O jakich baśniach opowiada wiersz „List do Andersena”? Podajcie tytuły.
3. Napiszcie i zilustrujcie własną baśń. Możecie dać ją komuś bliskiemu w prezencie świątecznym.



# Zaulek SŁÓWEK



1. Zapoznajcie się z baśnią „Królowa Śniegu” Hansa Christiana Andersena. Które fragmenty baśni zostały zilustrowane?
2. Przeczytajcie teksty w dymkach. Zaznaczone w nich na kolorowo wyrazy zastąpcie podanymi niżej.

szkaradna • śliczna • mroźna  
kolorowa • interesująca  
wspaniały • strzelisty  
zmartwiona • upalne

3. Znajdźcie pary wyrazów, które mają podobne znaczenie. Podajcie inne przykłady takich par wyrazów.

zwierciadło	lustro
iskrzy się	chłodno
źle	niedobrze
prezent	lśniące
	błyszczący się
	zimno
	podarunek
	błyszcząca





Minęło **gorące** lato. Minęła **barwna** jesień. Zapadła **sroga** zima.



Prędzej,  
szybciej!



Ten **wysoki**  
zamek to mój  
dom.

Piękny!

**Smutna** Gerda wyrusza na poszukiwanie Kaja.



Co było dalej?

4. Do podanych wyrazów dobierzcie takie, które mają podobne znaczenie. Zapiszcie je w zeszyte.

wesoło – radośnie

prędko – ?

będnie – ?

głośno – ?

miło – ?

sympatycznie • szybko

hałaśliwie • niepoprawnie

5. Które wyrazy możecie zastąpić innymi tak, aby znaczenie zdań pozostało takie samo? W tym ćwiczeniu i w pozostałych możecie skorzystać ze słownika języka polskiego lub słownika wyrazów bliskoznacznych.

Królowa spojrzała w lustro.

Kaj dostał upominek.

To była ciekawa baśń.

6. Zastąpcie podane wyrazy innymi o podobnym znaczeniu.

np. budynek – dom

życzliwy • samochód • szczupły

7. Które z poniższych par wyrazów mają podobne, a które – przeciwne znaczenie?

wysoko – nisko

smaczny – pyszny

ciemno – jasno

śmieszny – zabawny





*Natalia Usenko*

## Wigilia...

Wędrowało dwoje wędrowców  
przez kraj obcy  
nocą głęboką.  
Nic nie mieli oprócz osiołka  
i tej gwiazdy  
w górze, wysoko.  
Byli głodni. Byli ubodzy.  
A nad ranem w biednej stajence  
mały synek im się urodził  
i do mamy wyciągnął rękę.  
Zajaśniało wszystko dokoła  
od dobroci i od miłości.  
Trzej królowie przybyli do nich –  
trzeba było powitać gości...  
Wół się zdziwił,  
zarżał osiołek,  
a dzieciątko na sianie spało.  
Popłynęła cicha kolęda  
nad tą biedną stajenką małą.



Spójrz, nadchodzi noc wigilijna!  
Znow nad światem kolęda płynie.  
Pomyśl o tych dwojgu wędrowcach,  
o stajence i o rodzinie.  
Chlebem podziel się i dobrocią  
z każdym, komu tego dziś trzeba.

Niech życzenia pełne miłości  
leczą zewsząd, hen, aż do nieba...

1. W jaki sposób została przedstawiona w wierszu atmosfera wigilii świąt Bożego Narodzenia?
2. Czego życzymy sobie, dzieląc się opłatkiem? Jakie życzenia sprawiają przyjemność? Ułóżcie i napiszcie życzenia dla koleżanek i kolegów z klasy.
3. Porozmawiajcie o zwyczajach i tradycjach związanych ze świętami Bożego Narodzenia. Które z nich są charakterystyczne dla regionu, w którym mieszkacie?

# Malujemy na szkle

Nasza klasa postanowiła namalować obrazki na szkle. Oto kilka wskazówek, jak to zrobić.



**Przygotujcie:** szybę o zaokrąglonych krawędziach lub szklane naczynie, farbę do malowania konturów, farby do malowania na szkle lub akrylowe, pędzle.

**1** Szybę lub szklane naczynie umyć wodą z płynem do mycia naczyń i wysuszyć.



**2** Za pomocą farby do malowania konturów narysujcie na szkle dowolny wzór. Poczekać, aż wyschnie.



**3** Kontury wypełnijcie starannie farbami do malowania na szkle lub farbami akrylowymi.

**4** Prace pozostawcie do wyschnięcia.

## Nasze prace



1. Ilustracje na stronie 24 przedstawiają obrazy na szkle namalowane przez panią Rozalię Szypułę. Wykonajcie własne prace techniką malowania na szkle.



*Autorzy słów i melodii nieznani*

## Lulajże, Jezuniu

*(fragmenty)*

Lulajże, Jezuniu, moja perełko,  
lulaj, ulubione me pieścidełko.

refren: Lulajże, Jezuniu, lulajże, lulaj,  
a ty go, Matulu, w płaczu utulaj.

Zamknijże znużone płaczem powieczki,  
utulże zemdlone łkaniem usteczki.

refren: Lulajże, Jezuniu...

Lulajże, piękniuchny mój aniołeczku.  
Lulajże, wdzięczniuchny świata kwiateczku.

refren: Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt, zasypia małe Dzieciątko.  
Oto już zasnęło niby kurczątko.

refren: Lulajże, Jezuniu...

*Autorzy słów i melodii nieznani*

## Dzisiaj w Betlejem

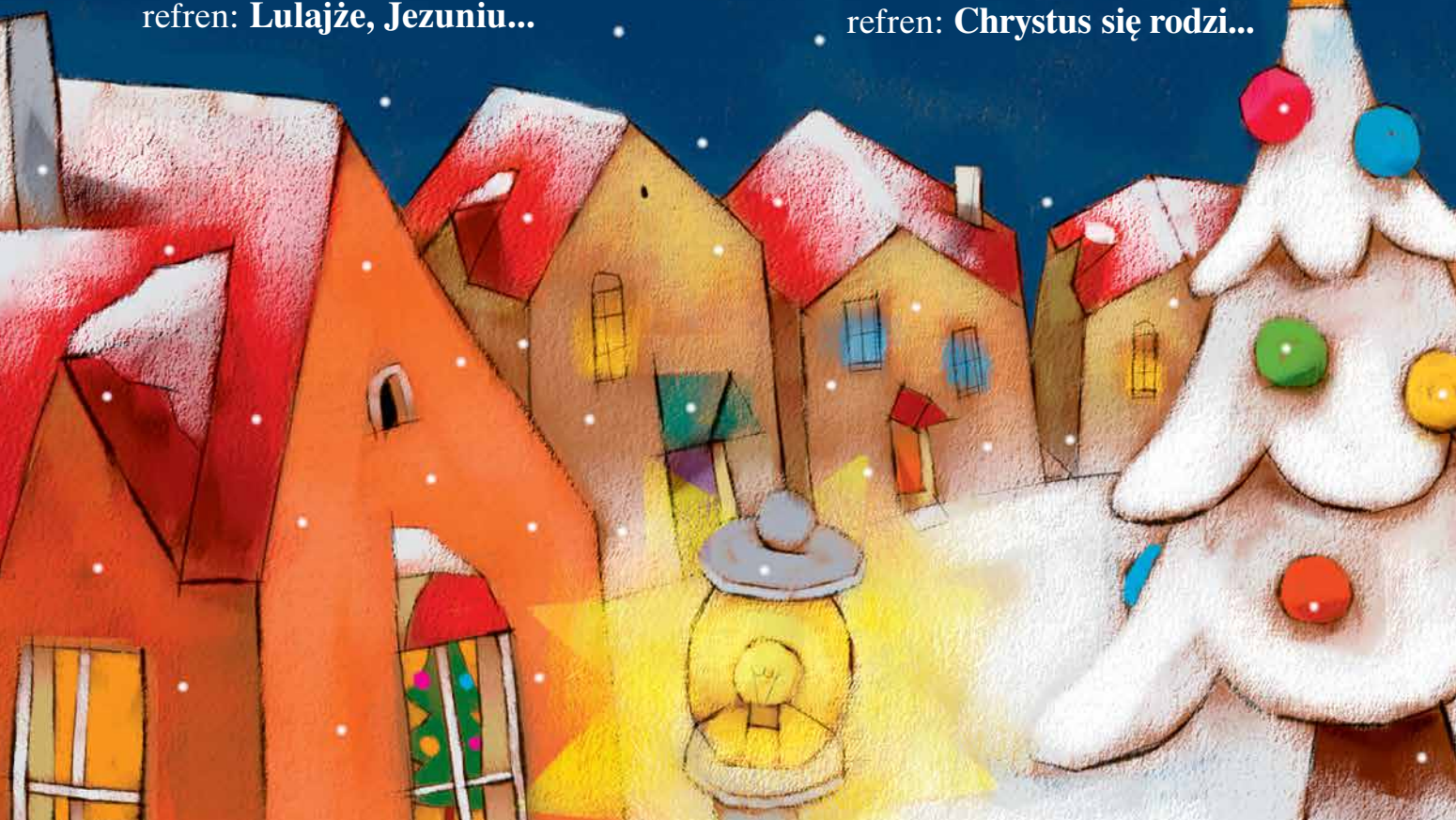
*(fragmenty)*

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem  
wesoła nowina,  
że Panna czysta, że Panna czysta  
porodziła Syna.

refren: Chrystus się rodzi,  
nas oswobodzi,  
anieli grają, króle witają,  
pasterze śpiewają,  
bydłęta klękają,  
cuda, cuda ogłaszają.

Maryja Panna, Maryja Panna  
Dzieciątko piastuje  
i Józef stary, i Józef stary  
ono pielęgnuje.

refren: Chrystus się rodzi...





*słowa: Teofil Lenartowicz*

*muzyka: Jan Gall*

## Mizerna, cicha

*(fragmenty)*

Mizerna, cicha  
stajenka licha  
pełna niebieskiej chwały:  
oto leżący  
przed nami śpiący  
w promieniach Jezus mały.


Nad nim anieli  
w locie stanęli  
i pochyleni kłęczą  
z włosy złotymi,  
z skrzydły białymi  
pod malowaną tęczą.

Lulaj, Dziecino,  
lulaj, ptaszyno,  
nasze umiłowanie;  
gdy się rozbudzi  
w tej rzeszy ludzi,  
zbawienie nam się stanie.

*Autorzy słów i melodii nieznani*

## Oj, maluśki, maluśki

*(fragmenty)*

Oj, maluśki, maluśki, maluśki  
jako rękawicka,  
alboli tyz jakoby, jakoby   
kawalecek smycka.

refren: Śpiewajcie i grajcie mu,  
Dzieciatku małemu.

Cy nie lepiej by Tobie, by Tobie  
siedzieć było w niebie,  
wsak Twój Tatuś kochany, kochany  
nie wyganiał Ciebie.

refren: Śpiewajcie i grajcie mu...



# Dzień Prawdy



- Co robisz? – spytała mama, a Bartek wysapał:
- Zwisam.

Trzymał się drążka w drzwiach, a twarz miał czerwoną jak keczup. Od kilku dni sporo czasu poświęcał na zwisanie. Robił to nie bez powodu – zbliżał się Dzień Prawdy.

Odkąd pani Ania ogłosiła, że to już za tydzień, w całej klasie zapanowało ożywienie. Nagle wszyscy sobie przypomnieli o tajemniczej puszcze z napisem: „Nie otwierać przed Dniem Prawdy!”. A więc to już rok? – dziwili się. Oj, szybko zleciało od tamtego dnia, kiedy pani Ania postawiła na biurku pudełko po piernikach!

– To będzie nasz Skarbiec Marzeń – powiedziała. – Sejf na noworoczne postanowienia.

Przez całą lekcję myśleli wtedy, co by tu sobie postanowić, a jak już ktoś wymyślił, zapisywał to na karteczce i wkładał do Skarbca Marzeń. Pani Ania też.

– Zajrzymy tu za rok i zobaczymy, co się komu udało – obiecała, zaklejając puszkę supermocną taśmą.

Otwarcie Skarbca w Dniu Prawdy odbyło się komisyjnie. Wyglądało to tak: przedstawiciele klasy mieli zbadać pudełko i zaświadczyć, że jest dobrze zamknięte.

– Zaświadczam – uroczyście powiedział Emil.

Dopiero wtedy pani Ania zerwała taśmę i wysypała na biurko stos karteczek.

„Żeby tylko nie moja na początek!” – szeptał w myślach Bartek. W jego postanowieniu każda minuta mogła mieć znaczenie.

Ale pani Ania jako pierwszą wyłowiła z kupki karteczkę Karola.

– „Będę częściej wyprowadzał psa” – przeczytała. – Brawo, Karolu, piękny plan! Udało ci się?

Udało się, i to jak! Karol wcześniej w ogóle nie wyprowadzał psa. Właściwie nawet go nie miał. Dopiero kiedy powiedział w domu, że musi mieć, bo inaczej nici z postanowienia, rodzice zgodzili się na yorka<sup>1</sup>.

Niestety gorzej poszło Frankowi. „Będę dla siostry miłszy niż ona dla mnie” – tak postanowił przed rokiem, a teraz miał smętną minę.

– Z taką siostrą to się nie da! – narzekał. – Ja jej daję cukierka, a ona mi dwa! Ja za nią wyrzucam śmieci, a ona mi cały pokój sprząta! Specjalnie taka miła, żeby mi zrobić na złość!

<sup>1</sup> czytaj: jorka.



Nie było czasu na współczucie, bo w ruch szła już kolejna karteczka:

Będę ~~dużo~~ ~~trochę~~ ~~dużo~~ ~~trochę~~ bardziej zdecydowana!

– Bardzo ładnie, Celinko! – pochwaliła pani. – I co? Widzisz w sobie jakąś zmianę?

– Tak! – stanowczo stwierdziła Celina. – To znaczy chyba tak. Raczej tak. Na pewno.

Stosik na biurku kurczył się powoli – były klęski i były zwycięstwa – aż zostały tylko dwie karteczki.

– A teraz kolej na... – Zapadła pełna napięcia cisza.

– Nie moja, nie moja! – mruczał pod nosem Bartek.

– Bartka! – powiedziała pani. – Co my tu mamy? „Dorosnę do szpinaku”. No, no, Bartku, bardzo zdrowe postanowienie! Dorosłeś?

Zamiast odpowiedzieć, Bartek stanął przy ścianie. Wisiała tam kolorowa plansza, a na niej marchewka, kapusta, pomidor, a na samym dole – szpinak. Bartek wyciągnął się jak struna, żeby choć jednym łokciem dotrzeć zielonego listka.

– Dorosłem? – wysapał, a klasa wspólnie uznała, że można mu zaliczyć. Przydało się zwisanie.

Potem wszyscy wstrzymali oddech, bo pani Ania wzięła z biurka ostatnią karteczkę.

– „Nauczę się stać na głowie” – przeczytała lekko zarumieniona.

Sapnęli z wrażenia, porozdziawiali buzie, zrobili wielkie oczy, a pani Ania myk! I już stoi przy tablicy – niby ta sama, a całkiem do góry nogami! Ale sobie ta pani Ania fajnie zamarzyła!



1. Jakie postanowienia dzieci umieściły w Skarbcu Marzeń? Czy były wśród nich takie, które was zaskoczyły, rozśmieszyły, zdziwiły albo bardzo wam się spodobały? Dlaczego?
2. Napiszcie własne noworoczne postanowienia.
3. Porozmawiajcie w grupach o tym, czy warto mieć marzenia i czy warto planować.





# Księżyc

Dawno temu ludzie zastanawiali się, w jaki sposób mierzyć upływający czas. Obserwowali następujące po sobie okresy, kiedy było jasno, bo Słońce oświetlało miejsce, w którym się znajdowali, oraz kiedy było ciemno, bo tarczy słonecznej nie było z tego miejsca widać. Nazwali te okresy dniem i nocą.

Obserwowali także Księżyc. Zauważyli, że raz tarcza księżycowa jest okrągła, raz widać tylko jej kawałek, a czasem nie widać jej wcale. Doszli do wniosku, że Księżyc widać w całości raz na prawie 30 dni. Te i inne obserwacje Księżyca i Słońca pozwoliły ludziom odkryć, że Księżyc potrzebuje tyle czasu, aby okrążyć Ziemię. Nazwali ten okres miesiącem.

## FAZY OŚWIETLENIA KSIĘŻYCA



Nów,  
Księżyc  
nie widać



Księżyc  
podobny  
do sierpa



Tarcza  
Księżyc  
coraz  
pełniejsza



Pełnia



Księżyc  
ubywa



Księżyc  
podobny  
do sierpa



Nów

Księżyc nieustannie okrąża Ziemię. Z Ziemi widzimy tylko tę część Księżyca, która jest oświetlona przez Słońce. W większości lat obserwujemy dwanaście pełni Księżyca.

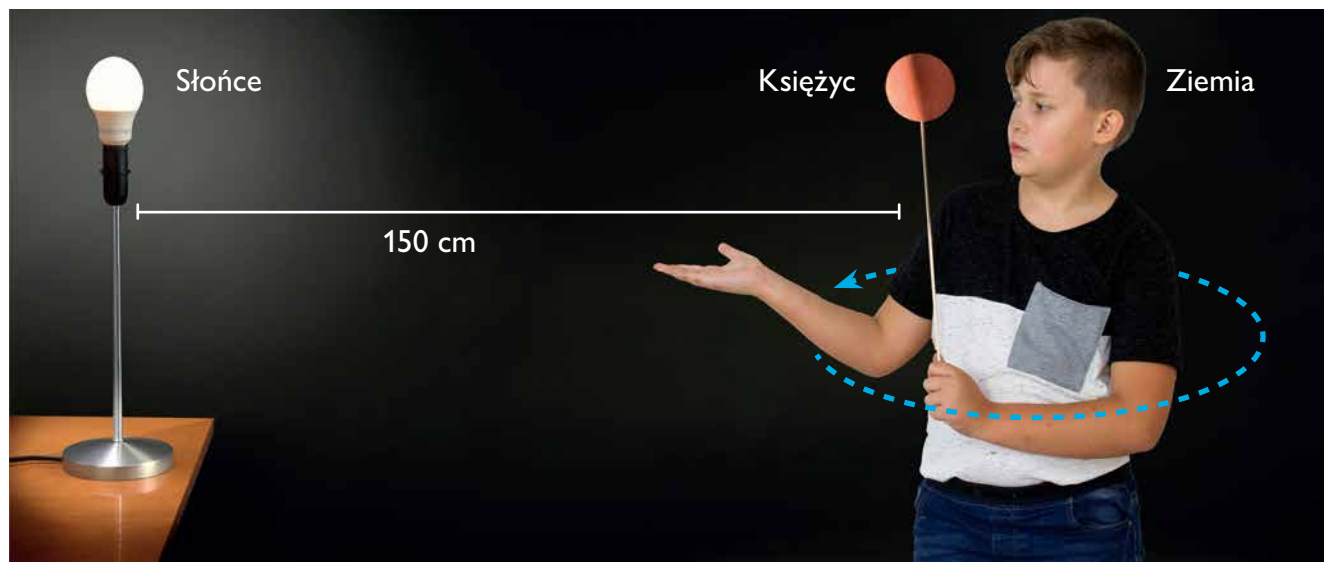
## Obserwujemy Księżyc

Obserwujcie Księżyc w kolejnych dniach miesiąca. Opracujcie kartę obserwacji i notujcie na niej w dowolny sposób swoje spostrzeżenia, np. rysując kształt Księżyca. Pamiętajcie, że wasze obserwacje będą udane tylko przy bezchmurnej pogodzie.



## Jak Słońce oświetla Księżyc?

**Przygotujcie:** pomarańczę (to będzie Księżyc), patyk lub ołówek i lampkę pokojową bez abażura (to będzie Słońce). Głowa osoby wykonującej zadanie będzie przedstawiała Ziemię. Postarajcie się, żeby w pomieszczeniu było ciemno.



- Nabijcie pomarańczę na patyk.
- Ustawcie lampkę na wysokości twarzy, w odległości około półtora metra od niej. Aby lepiej skupić wzrok na pomarańczy, możecie zamknąć jedno oko.
- Trzymajcie pomarańczę w wyciągniętej ręce na wprost zapalanej lampki i popatrzcie, jaki ma kolor. Czy można odnieść wrażenie, że pomarańcza przedstawiająca Księżyc – świeci?
- Powoli obracajcie się wraz z pomarańczą w lewą stronę i obserwujcie, czy coś się zmienia. Czy pomarańcza jest oświetlona tak samo przez cały czas, gdy ją przesuwacie? Dlaczego tak się dzieje?

### DLA CIEKAWYCH

W momencie gdy Ziemia znajdzie się między Słońcem a Księżycem w pełni i Księżyc „wejdzie” w cień rzucany przez Ziemię, dochodzi do zjawiska zwanego **zaćmieniem Księżycza**. Jeśli natomiast Księżyc znajdzie się pomiędzy Słońcem a Ziemią i przesłoni światło słoneczne, mówimy o **zaćmieniu Słońca**.

### CZY WIECIE, ŻE...

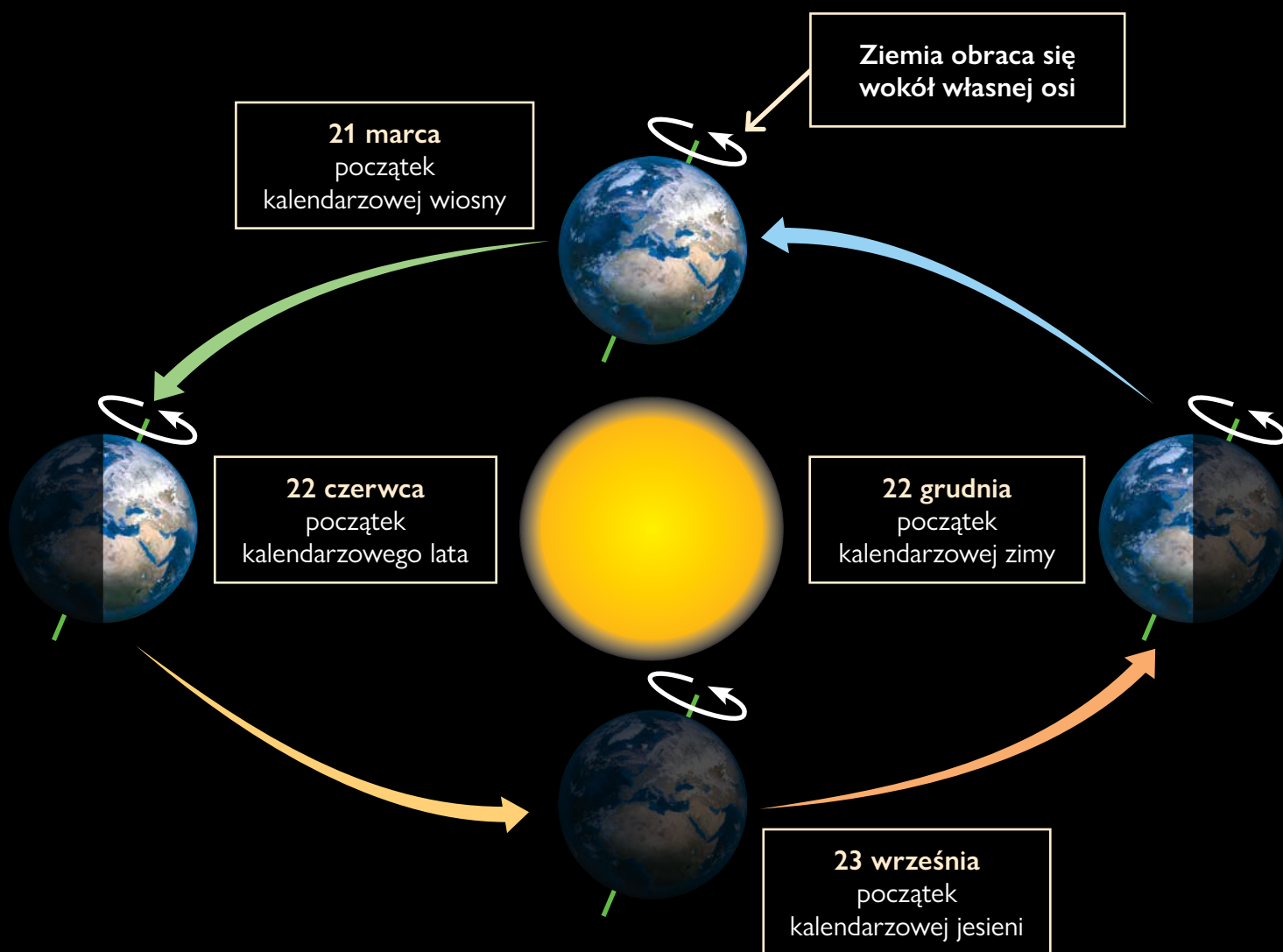
#### Teleskop

to urządzenie, które służy do obserwacji odległych obiektów.



# Jak Ziemia krąży wokół Słońca?

Ziemia, podobnie jak pozostałe planety Układu Słonecznego, nieustannie krąży wokół Słońca. To krążenie nazywa się ruchem obiegowym. Pełne okrążenie Słońca zajmuje naszej planecie rok, czyli trochę ponad 365 dni. Różne miejsca na Ziemi są przez ten czas w różny sposób oświetlane i ogrzewane przez Słońce. Powoduje to, że możemy zaobserwować różne pory roku.



Na podstawie obserwacji Słońca, Księżyca, planet i odległych gwiazd ludzie stworzyli kalendarz – wyznaczyli 12 miesięcy, które składają się na rok. Rok ma trochę ponad 365 dni. Żeby poradzić sobie z tym „trochę ponad”, co cztery lata dodaje się do roku jeden dzień, aby wyrównać tę różnicę. Dzień dodaje się do najkrótszego miesiąca, dlatego luty ma wtedy 29 dni. Taki rok nazywa się rokiem przestępnym.





## Jak Słońce oświetla Księżyc?

Oświetlenie dowolnego punktu na Ziemi przez Słońce można zaobserwować, wykonując następujące zadanie.

**Przygotujcie:** globus, mały kawałek plasteliny, lampkę bez abażura.

- Postawcie na środku stołu lampkę.
- Na globusie w dowolnym miejscu (np. tam, gdzie jest Polska) przyklejcie kawałek plasteliny.
- Zapalcie lampkę. Obracajcie globus wokół jego osi.
- Obserwujcie, jak zmienia się oświetlenie miejsca z przyklejonym kawałkiem plasteliny.
- Zmieniajcie miejsce położenia globusa na stole, tak jak wskazuje strzałka.

W dawnych czasach ludzie myśleli, że Ziemia znajduje się w centrum wszechświata, a Słońce i inne planety krążą wokół Ziemi. Po wielu latach nauki, studiów i obserwacji astronomicznych Mikołaj Kopernik udowodnił, że ludzie się mylili.

### ( NOTKA BIOGRAFICZNA )

**Mikołaj Kopernik** żył w latach 1473–1543. Był astronomem, lekarzem, matematykiem, prawnikiem. Udowodnił, że Ziemia oraz inne planety krążą wokół Słońca.

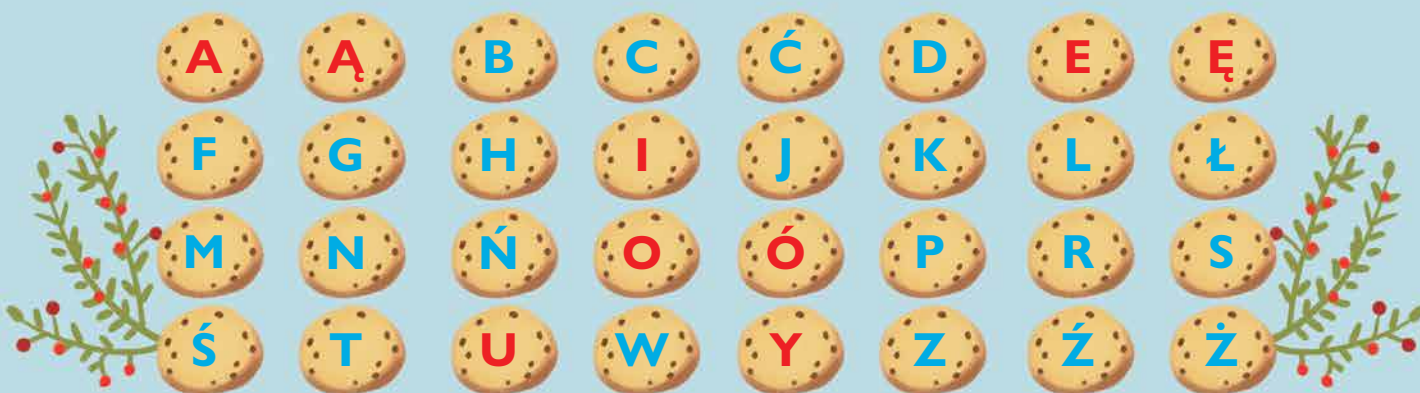


Jan Matejko, *Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem*. Obraz powstał z okazji czterechsetnej rocznicy urodzin astronoma.

1. Opowiedzcie, co się dzieje w polskiej przyrodzie w każdej z pór roku. Jak zmienia się w tym czasie długość dnia i nocy oraz temperatura? Napiszcie na ten temat notatkę.
2. Przypomnijcie sobie nazwy planet, które krążą wokół Słońca. Którą z kolei planetą, licząc od Słońca, jest Ziemia? Która planeta znajduje się najdalej od Słońca?

# Zaulek SŁÓWEK

1. Które głoski to samogłoski, a które – spółgłoski?  
Przypomnijcie, czym się różnią.



2. Przeczytajcie wyrazy ze spółgłoskami miękkimi oznaczonymi przez kreskę. Zastanówcie się, według jakiej zasady pogrupowano wyrazy w każdej ramce.



źródło • świerk  
ćma • dźwig  
ślizgawka



późno • bańka  
leśniczy • roślina  
rzeźba • wiedźma



Jaś • słoń  
pięć • gałąź  
ogień • żołądź



gwóźdź • pięść  
wieźć • sześć  
baśń • cześć



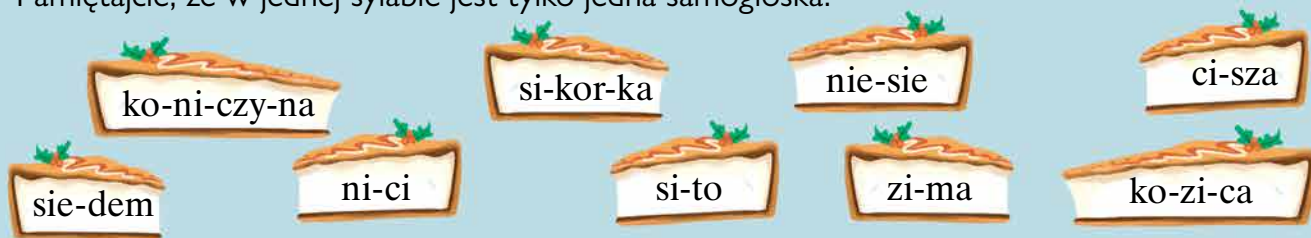
3. Przeczytajcie wyrazy ze spółgłoskami, których miękkość jest oznaczona literą **i**. Napiszcie je bez podziału na sylaby. Podajcie przykłady wyrazów zawierających sylaby zapisane na makowcach.

sło-nie • sie-dem • zie-lo-ny • po-cią-gi • dzie-wią-ty • księ-życ • dzia-dek

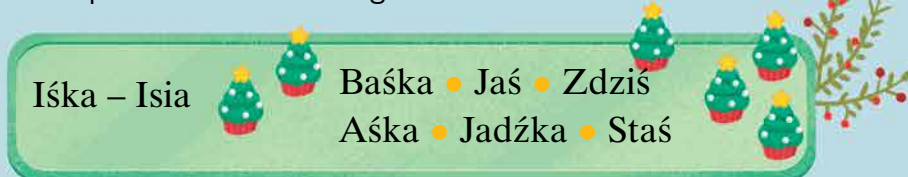




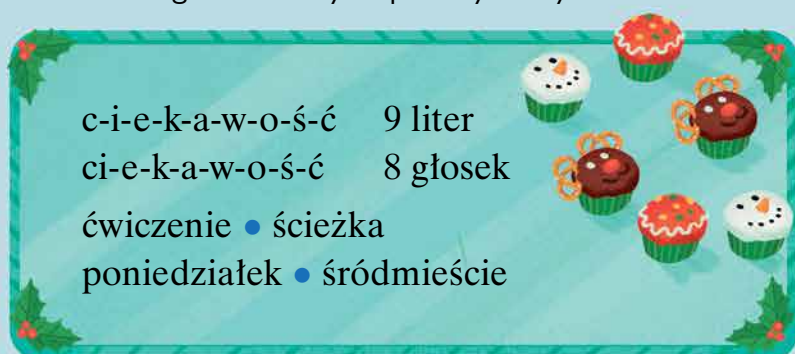
4. Sprawdźcie, w których wyrazach **i** nie jest samodzielnią samogłoską, ale znakiem miękkości. Pamiętajcie, że w jednej sylabie jest tylko jedna samogłoska.



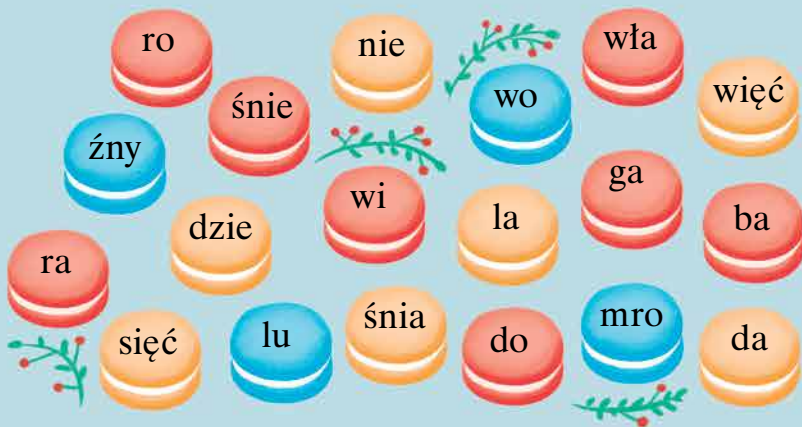
5. Napiszcie imiona według wzoru.



6. Policzcie głoski i litery w podanych wyrazach.



7. Jakie wyrazy można ułożyć z tych sylab? Napiszcie je.



8. Ułóżcie cztery zdania z rozsypanki wyrazowej i je napiszcie. Pamiętajcie o wielkiej literze na początku zdania i kropce na końcu.



### ZWRÓĆCIE UWAGĘ

- Spółgłoski miękkie zapisujemy na dwa sposoby:
  1. Z kreską nad spółgłoską: **ś, ź, ń, ć, dź**. Te spółgłoski mogą stać w różnych miejscach wyrazu, ale nigdy przed samogłoską, np. *ćma, późno, Łódź*.
  2. Za pomocą **i** – zawsze przed samogłoskami, np. *siostra, gałęzie*.

pada      dwa      dziś      konie      sań      do  
 na      wsiadamy      wybieramy się      sanie      kulig      śnieg  
 pociągną

Natalia Usenko

# Ogień

Czasami, gdy jest smutno  
i marny humor mamy,  
siadamy sobie z siostrą  
i świecę zapalamy.  
Nie szkodzi, że jest szaro  
albo za oknem ślota,  
gdy tańczy mały płomyk.  
O, ten – na końcu knota.

„To zwykła świeczka!” – powiesz.  
A ona w sobie mieści  
tysiące różnych bajek.  
Tysiące opowieści!

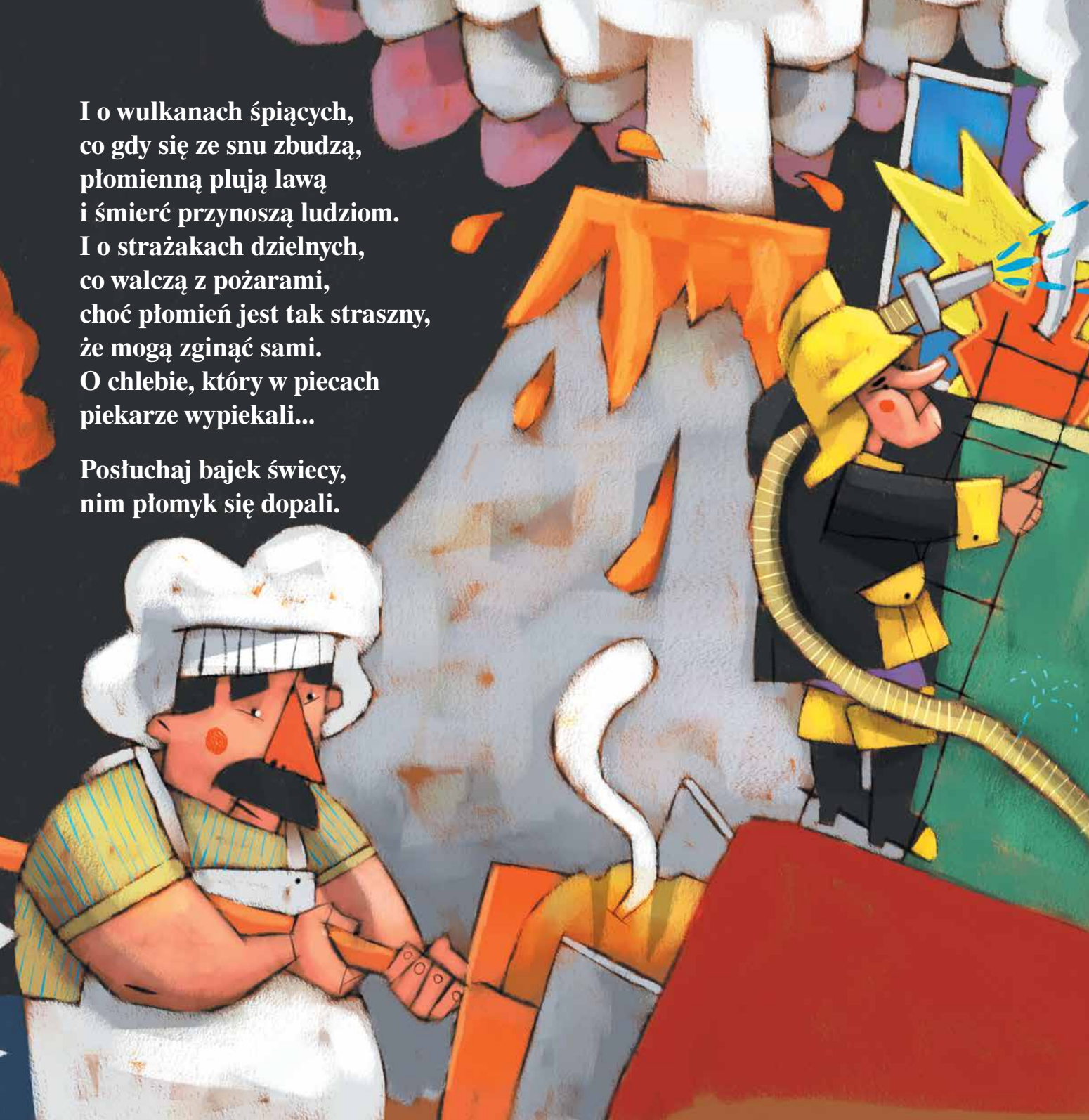
O ludziach jaskiniowych,  
co w skóry otuleni  
siedzieli przy ognisku,  
wpatrzeni w blask płomieni.  
O tych plemionach dawnych,  
co czcili kiedyś ogień.  
Pochodniach wskazujących  
wędrowcom w nocy drogę.  
O chińskich fajerwerkach,  
na których widok ludzie,  
nie wierząc własnym oczom,  
szepotali coś o cudzie...





I o wulkanach śpiących,  
co gdy się ze snu zbudzą,  
płomienną plują lawą  
i śmierć przynoszą ludziom.  
I o strażakach dzielnych,  
co walczą z pożarami,  
choć płomień jest tak straszny,  
że mogą zginąć sami.  
O chlebie, który w piecach  
piekarze wypiekali...

Posłuchaj bajek świecy,  
nim płomyk się dopali.



1. O jakich opowieściach płomyka świecy mówi wiersz? Dopasujcie poszczególne ilustracje do fragmentów wiersza.
2. Jak można przedstawić: „tańczący mały płomyk”, „śpiące wulkany”, „wulkany plujące płomienną lawą”? Wykonajcie prace plastyczne dowolną techniką.
3. Wyobraźcie sobie inną opowieść płomienia świecy. Napiszcie ją w formie wiersza lub opowiadania.
4. Co kojarzy wam się z ogniem? Przygotujcie mapę skojarzeń.

# Miś Ratownik

– Jeszcze jeden rozdział – szepnęła do siebie Patrycja. – Muszę się dowiedzieć, co dalej się stało z tym kotkiem. Potem pozbięram pranie ze strychu.

W soboty czas biegł wolniej. Można było spokojnie poczytać książkę, pobawić się z Cywilem, wielkim owczarkiem, który mieszkał w kojcu w ogrodzie. Na furtce wisiała tabliczka: „Uwaga, zły pies”, która miała odstraszać nieproszonych gości, ale Cywil właściwie był łagodnym psem i uwielbiał zabawy z Patrycją.

Rodzice wybrali się z wizytą do krewnych mieszkających na sąsiedniej ulicy. Patrycja została w domu z babcią. Nie wiadomo, kto kim bardziej się opiekował, bo babcia złamała niedawno nogę, jeszcze nie radziła sobie z chodzeniem, najczęściej polegiwała w swoim pokoju. Niedawno dostała też aparat telefoniczny ze specjalnym czerwonym klawiszem łączącym bezpośrednio z numerem ratunkowym 112. Rodzice martwili się o babcię, kiedy w dni powszednie zostawała sama w domu.

Patrycja zaniósła jej sok, dokończyła rozdział książki o kotku, wzięła plastikową miskę i poszła na górę. Chciała zrobić niespodziankę mamie i pozbięrać ze sznurków suchą pościel i ręczniki.

Kiedy otworzyła drzwi na strych, poczuła duszący, szczypiący dym. Nie było prawie nic widać. Patrycja przerażona upuściła miskę i zbiegła na dół po schodach. Porwała telefon babci leżący na stole i wybiegła przed dom. Nacisnęła czerwony guzik.

– Pogotowie, słucham. – Usłyszała w słuchawce kobiecy głos.

– Proszę pani, u mnie w domu, w Nidku, chyba się pali! Na strychu jest bardzo dużo dymu.

– Proszę poczekać, już przełączam do straży pożarnej – powiedziała dyspozytorka.

– Straż pożarna, Andrychów. – Tym razem w słuchawce słychać było męski głos.

– Coś się pali w moim domu! – Patrycja czuła, że zbiera jej się na płacz. – Dym jest już wszędzie!

– Jesteś w domu, w środku?

– Nie, wybiegłam z domu, stoję przy drodze.

– A ile ty masz lat?

– Osiem.

– Są z tobą rodzice?





– Poszli do wujka. Ale proszę pana, w domu jest babcia. Ona nie może chodzić, bo złamała nogę. Musicie szybko przyjechać!

– Potrafisz podać adres?

– Tak. Ja mieszkam w Nidku, taki jasny dom, zaraz koło szkoły. Trzeba skręcić z głównej drogi najpierw w lewo, potem w prawo.

– Jak masz na imię?

– Patrycja.

– Patrycja, nic się nie bój, czekaj na nas przed domem. Już jedziemy.



Syreny wozów strażackich usłyszeli rodzice Patrycji. Wybiegli na ulicę i zobaczyli, jak cztery czerwone samochody zajeżdżają pod ich dom. Gęsty dym wydobywał się już nie tylko przez dach, ale również ze wszystkich okien. Patrycja stała przy drodze i cała trzęsała się ze strachu. Po chwili pojawiła się przy niej wyprowadzona przez dwóch strażaków babcia, a drogą nadbiegli rodzice. Strażacy działali w środku domu, otwierali wszystkie okna i wietrzyli pomieszczenia.

– Winny był piec, który macie w piwnicy, dym przedostawał się do całego domu – tłumaczyli rodzicom. – Trzeba go dokładnie sprawdzić. Dobrze, że tak szybko przyjechaliśmy, cały dom mógł spłonąć.

– To ty do nas dzwoniłaś? – Do dziewczynki podszedł wysoki mężczyzna w czarnym mundurze i czerwonym hełmie. – Patrycja, tak?

Przestraszona dziewczynka nie potrafiła wykrztusić ani słowa, tylko pokiwała głową.

– Zuch dziewczyna! Brawo! – Strażak pogłaskał dziewczynkę po głowie. – To była wzorowo przeprowadzona akcja. Gdyby nie twój telefon, na pewno dłużej szukalibyśmy drogi i nie wiadomo, jak by się to skończyło. Mamy dla ciebie Misia Ratownika. – Strażak wręczył dziewczynce rudą maskotkę w białej koszulce.

Patrycja przytuliła misia. Wiedziała, że tej soboty nie zapomni do końca życia.

1. Opowiadanie zostało napisane na podstawie prawdziwych wydarzeń. Jak wy zachowalibyście się na miejscu Patrycji? Zastanówcie się, o czym należy pamiętać w trudnych, niebezpiecznych sytuacjach. Porozmawiajcie o tym w grupach.
2. Zaproponujcie inny tytuł opowiadania.
3. Napiszcie przykładowy list albo e-mail do Patrycji.
4. Przeczytajcie książkę Barbary Gawryluk pod tytułem „Mali bohaterowie”.
5. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **bohater**, **hełm**, **słuchawka**, **strach**, **strych**, **samochód**, **zuch**. Napiszcie je w liczbie mnogiej.

# Straż pożarna

Straż pożarna zajmuje się przede wszystkim zapobieganiem pożarom i gaszeniem ich. Ale strażacy mają też inne zadania. Pomagają ludziom i zwierzętom poszkodowanym w wypadkach. Potrafią dotrzeć do trudno dostępnych miejsc, w razie potrzeby za pomocą specjalnego sprzętu mogą podnieść lub przeciąć samochód. Usuwają też skutki klęsk żywiołowych (np. powodzi, silnych wiatrów), niebezpiecznych awarii oraz katastrof. Strażakom w pracy pomagają psy ratownicze, wyszkolone do poszukiwania ludzi np. w zawałonych budynkach.

Żeby zostać zawodowym strażakiem, trzeba być wysportowanym, odważnym i dużo się nauczyć. Strażakami mogą być zarówno kobiety, jak i mężczyźni. Jest to bardzo trudny i niebezpieczny zawód.

Oprócz straży zawodowej działa w Polsce również ochotnicza straż pożarna. Strażakami są tam ochotnicy, którzy chcą pomagać przy gaszeniu pożarów. Do ochotniczej straży pożarnej może należeć każdy, także dziecko.

Do podstawowego wyposażenia pożarniczego samochodu strażackiego należą:

- węże gaśnicze,
- zestaw pierwszej pomocy,
- drabina,
- zbiornik z wodą,
- lampy do oświetlania miejsca zdarzenia,
- aparaty ochrony dróg oddechowych,
- wentylatory oddymiające,
- inne narzędzia służące do ratowania życia.



## ( CZY WIECIE, ŻE... )

Dawniej straż pożarna nazywała się strażą ogniową. Więcej o jej historii można się dowiedzieć np. w Centralnym Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach. Można tu zobaczyć samochody strażackie, beczkowszy, konne wozy strażackie, sikawki, motopompy, a także mundury, hełmy oraz zbiory fotografii.





## DO ZADAŃ STRAŻY POŻARNEJ NALEŻY

GASZENIE  
POŻARÓW



ZAPOBIEGANIE  
POŻAROM I AWARIOM



WALKA Z KLĘSKAMI  
ŻYWIŁOWYMI



POMOC  
POSZKODOWANYM  
W WYPADKACH  
KOMUNIKACYJNYCH



Maska do aparatu  
ochrony dróg  
oddechowych

Kominiarka

Wąż  
gaśniczy

Rękawice

Hełm strażacki  
z przyłbicą

Ubranie strażaka jest różne w zależności od tego, czego dotyczy akcja ratownicza. Inny ubiór wkładają strażacy, kiedy gaszą pożary, inny – gdy usuwają trujące substancje, a jeszcze inny – gdy pracują pod wodą lub na dużej wysokości.

# Czym się gasi ogień?

Ogień może być bardzo niebezpieczny, dlatego trzeba obchodzić się z nim ostrożnie. Do gaszenia ognia często wykorzystuje się wodę, ale nie każdy pożar można nią gasić. Na przykład, jeśli na patelni zapali się olej, najlepiej natychmiast przykryć patelnię pokrywką. Oleju nie można gasić wodą, bo grozi to wybuchem. Kiedy ogień nie będzie miał dostępu do tlenu znajdującego się w powietrzu, płomienie znikną. Próba gaszenia wodą urządzeń elektrycznych pod napięciem może spowodować porażenie prądem.

Do gaszenia pożarów służą także gaśnice. Stosuje się w nich różne substancje, na przykład: wodę, specjalny proszek gaśniczy, pianę lub dwutlenek węgla. Sprawdźcie, co się dzieje z płomieniem, gdy w powietrzu jest dużo dwutlenku węgla, a niewiele tlenu. Wszystkie doświadczenia z ogniem wykonujcie wyłącznie w obecności osoby dorosłej i z zachowaniem szczególnej ostrożności.

## Co się dzieje z płomieniem?

**Przygotujcie:** chochlę, świeczkę, duży słoik z zakrętką, pół szklanki octu, łyżkę sody oczyszczonej, zapalarkę.



**1** Postawcie na chochli świeczkę i ją zapalcie. Włóżcie chochlę do słoika. Obserwujcie, co się dzieje z płomieniem. Wyjmijcie ze słoika chochlę ze świeczką. Zgaście świeczkę.



**2** Do słoika wsypcie łyżkę sody i wlejcie pół szklanki octu. Zakręćcie słoik i potrząśnijcie, aby zmieszać substancje. Odkręćcie zakrętkę, ale przez mniej więcej minutę nie zdejmujcie jej ze słoika.



**3** Delikatnie zdejmijcie zakrętkę i włóżcie do słoika chochlę z zapaloną świeczką. Obserwujcie, co się dzieje z płomieniem.



## Kiedy ogień gaśnie?



**Przygotujcie:** pękaty dzbanek, 5 świeczek, łyżkę sodы oczyszczonej, pół szklanki octu, zapalarkę.



**3** Do dzbanka wsypcie łyżkę sodы oczyszczonej i wlejcie pół szklanki octu.



**3** Poczekaście chwilę, aż substancje się połączą.



**3** W tym czasie ustawcie świeczki jedna obok drugiej i je zapalcie. Przechylcie dzbanek w kierunku świeczek i skierujcie jego dzióbek kolejno na każdą świeczkę. Obserwujcie, co się dzieje z płomieniami.

**Wniosek z doświadczeń:** Ogień pali się dzięki tlenowi zawartemu w powietrzu. Ogień gaśnie, kiedy tlenu zabraknie, np. wtedy, gdy w powietrzu znajdzie się dużo innego gazu – dwutlenku węgla. Wytwarza się on, kiedy zmiesza się ocet z sodą oczyszczoną.

1. Przypomnijcie sobie zasady ewakuacji, które obowiązują w waszej szkole, np. na wypadek pożaru. Przećwiczcie w klasie prawidłowe zachowanie w takiej sytuacji.
2. Porozmawiajcie z rodzicami lub opiekunami o tym, jak bezpiecznie korzystać z urządzeń, które znajdują się w kuchni, łazience i innych pomieszczeniach w waszym domu.

# Wpadł jak po ogień

Zimą jest zimno, wiadomo. Wiadomo też nie od dzisiaj, że zimą trzeba się ciepło ubierać. Wkładać te wszystkie czapki, szaliki, rękawiczki... Brr! Nikt za tym nie przepada, zwłaszcza dzieci. A Jasiek, mój siostrzeniec, to już w ogóle! Kiedy był malutki, podczas spacerów uparcie ściągał raz czapkę, raz szalik i po kolei wyrzucał je z wózka. Moja siostra cierpliwie zbierała ubranka, pośpiesznie otrzepywała je ze śniegu, a ubierając synka (który to już raz?), powtarzała: „Nie igraj z ogniem!”. Sama już nie wiem, czy ostrzegęła Jaśka przed przeziębieniem. Czy uprzedzała, że wreszcie się na niego pogniewa? Tak czy owak, Jasiek w odpowiedzi na mamine ostrzeżenia tylko się uśmiechał rozbajajaco. Doskonale wiedział, że mama go rozumie. I że zrobiłaby dla niego wszystko.

Choć Jasiek dość szybko wyrósł z niechęci do czapek, to szalików nadal bał się jak ognia. Każdej zimy zarzucał im coś nowego. Kiedy jeszcze był przedszkolakiem, twierdził, że szaliki go drapią. Potem, już w pierwszej klasie, przekonywał wszystkich dokoła, że szaliki gryzą. A zeszłej zimy skarżył się, że szaliki go duszą... Dlatego ogromnie się zdziwiłam, kiedy pewnego śnieżnego poranka wpadł do nas zdyszany i rozsiewając dokoła białe płatki, zawołał:

– Ciociu, czy możesz mi pożyczyć szalik?

Mogłam. Długi, wełniany szal wujka, który mu podałam, wyraźnie zyskał Jaśka uznanie.

– Dzięki! – rzucił w biegu, zadowolony, i już go nie było.

Jasiek często wpadał tu do nas jak po ogień. Raz przyniósł kawałek upieczonej przez mamę szarlotki, innym razem chciał pożyczyć „Mity greckie”, a kiedy indziej pompkę do roweru. Przywykliśmy do jego krótkich wizyt. Ale nigdy, przenigdy nie pomyślałabym, że mój siostrzeniec przybiegnie tu kiedyś po szalik!

W dodatku po kwadransie Jasiek wrócił. Stał w drzwiach, jeszcze bardziej ośnieżony niż wcześniej, i zapytał, czy możemy mu pożyczyć... kapelusz!

– Ka... kapelusz?! – wyjąkałam zaskoczona. Po paru chwilach ochłonęłam jednak i wzięłam Jaśka w krzyżowy ogień pytań.

– Po co ci kapelusz? Na co? Dlaczego? I jak ty w ogóle będziesz wyglądał w kapeluszu?

Jasiek parsknął śmiechem.

– Ciociu, no coś ty! Przecież to nie dla mnie!

– Nie dla ciebie? To w takim razie dla kogo? – chciałam wiedzieć. Ale Jasiek tylko się uśmiechnął tajemniczo.



Szybko się okazało, że nie mamy w domu ani jednego kapelusza. A w każdym razie nie udało nam się go znaleźć, choć zajrzeliśmy chyba wszędzie: na pierwszy ogień poszła szafa w przedpokoju, potem szuflady w garderobie, wreszcie pawlacz... i nic! Znaleźliśmy natomiast całą kolekcję czapek z pomponami. Gdy Jasiek po namyśle wybrał jedną z nich (odrobinę podobną do tej, którą miał na głowie), spróbowałam jeszcze raz:

– Ale po...? – zaczęłam. Jasiek jednak nie dał mi dokończyć:

– Ciociu, proszę cię, ubierz się i chodź na dwór. Sama zobaczysz – rzucił i zniknął.

Nie było rady: aby zaspokoić ciekawość, musiałam ruszyć za Jaśkiem. Opatuliłam się w najgrubszą kurtkę, naciągnęłam na uszy jedną z tych czapek z pomponami i wybiegłam na podwórko. Wszystko tam – ścieżki, ławki, drzewa – było już białe. Bielusieńkie! A gdzie Jasiek?...

– Ach, tu jesteś! – Ucieszyłam się, kiedy wreszcie poprzez wirujące w powietrzu gęste płatki śniegu udało mi się go dojrzeć.

A właściwie: ich. Jaśka i bałwana w czapce z pomponem. Stali obok siebie pod ośnieżonym drzewem, wyraźnie bardzo zadowoleni, choć – podobnie jak drzewo – od stóp do głów obsypani puszystym śniegiem.

Tylko który był który?...



1. Przedstawcie wybrane opowieści cioci o Jaśku za pomocą scenek teatralnych.
2. Odszukajcie w tekście sformułowania z wyrazem „ogień”. Wytłumaczcie sobie w parach ich znaczenie. Napiszcie wyjaśnienia w zeszyte. Narysujcie do nich ilustracje.
3. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **śnieg, ośnieżony, ścieżka, wyraźnie, ciekawość, ciocia, Jasiek**. Podzielcie je na sylaby. Powiedzcie, w jaki sposób zapisujemy spółgłoski miękkie.

# Zaulek SŁÓWEK

1. Przeczytajcie zdania w chmurkach. W każdym zdaniu policzcie czasowniki. Co zauważacie?

Rano padał deszcz. Potem spadł śnieg.  
Rano padał deszcz, a potem spadł śnieg.

Wieczorem rozpalimy ogień w kominku.  
Postuchamy opowieści dziadka.  
Wieczorem rozpalimy ogień w kominku  
i postuchamy opowieści dziadka.

Kasiu, wracaj.  
Zapomniałaś szalika.

Kasia wraca, ? zapomniała szalika.

Wybieram się na film  
o Feniksie. Lubię fantastyczne  
opowieści.

Asia wybiera się na film o Feniksie,  
? lubi fantastyczne opowieści.

2. Popatrzcie na ilustrację, a następnie uzupełnijcie zdania zapisane w prostokątnych ramkach, wykorzystując wyrazy: **bo**, **gdyż**, **ponieważ**, **dlatego że**.
3. Połączcie pary zdań za pomocą wyrazów: **i**, **więc**, **dlatego**.

Pada śnieg. Wszędzie jest biało.

W nocy był mróz. Zamarzły kałuże.

Jest zimno. Iga włożyła ciepłą kurtkę.

Dziadek Uli nie dostał urlopu. Pojedzie na narty za tydzień.

4. Podane zdania zamieńcie tak, żeby z jednego powstały dwa. Wskażcie wyrazy, które należy pominąć.

Łukasz chętnie pomaga innym, więc zasługuje na pochwałę.

Jaś poszedł do sklepu i kupił kilogram jabłek.

Anię boli ząb, dlatego musi iść do dentysty.

Beata idzie wcześniej spać, gdyż jutro musi wstać bardzo wcześnie.



Po południu zorganizujemy turniej gier planszowych.  
Zagramy w bierki.

Po południu zorganizujemy turniej gier planszowych  
oraz zagramy w bierki.

KSIĘGARNIA

Kupię tę książkę.  
Interesuję się kosmosem.

Jarek kupi tę książkę,  
interesuje się kosmosem.

Teraz nie przechodzimy  
przez jezdnię. Pali się  
czerwone światło.

Teraz nie przechodzimy przez jezdnię,  
pali się czerwone światło.

### ( ZWRÓĆCIE UWAGĘ )

- Niektóre zdania zawierają tylko jeden czasownik. Nazywamy je **zdaniami pojedynczymi**. Niektóre zdania zawierają więcej czasowników. Nazywamy je **zdaniami złożonymi**.
- Przed wyrazami:  
*bo • gdyż • ponieważ*  
*że • dlatego • dlatego że*  
*więc • a • ale*  
stawiamy przecinek.

5. Dokończcie zdania. Następnie za pomocą wyrazów **a**, **ale** połączcie je w zdania złożone. Napiszcie je. Podkreście w zdaniach czasowniki.

Kot jest biały. Łapy i uszy ma...

Gruszki były słodkie. Jabłka okazały się...

6. Napiszcie kilka zdań na dowolny temat. Sprawdźcie, które z napisanych przez was zdań są zdaniami pojedynczymi, a które złożonymi.

# Trzeci wiek

– Ale ja wam zazdroszczę! – powiedziała Zuzia, kiedy babcia z dziadkiem odebrali ją z pociągu.

– A można wiedzieć, czego? – zapytał dziadek, pakując walizkę wnuczki do auta.

– Tego, że nie chodzicie do szkoły. Nie mogłam się doczekać ferii – wyjaśniła Zuzia.

– My też się cieszyliśmy na ferie, bo nie mogliśmy się doczekać twojego przyjazdu – uśmiechnęła się babcia. – Ale jeśli chodzi o szkołę, to się z tobą nie zgodzę.

Ja uwielbiam się uczyć!

– Dobrze ci mówić, bo już nie musisz. – Zuzia wzruszyła ramionami.

– Nie muszę, ale chcę. I właśnie zapisałam się do szkoły! – powiedziała ze śmiechem babcia i usiadła za kierownicą.

– Są szkoły dla babć? – zdziwiła się dziewczynka.

– Nie tylko dla babć, dla dziadków też. I w ogóle dla wszystkich starszych ludzi. – Dziadek pokiwał głową. – To się nazywa uniwersytet trzeciego wieku.

– Trzeci wiek? Ale śmieszna nazwa! – Zuzia zachichotała. – A czego się tam uczycie?

– Wszystkiego, na co nie mieliśmy czasu, kiedy byliśmy w pierwszym i drugim wieku. – Babcia uśmiechnęła się łobuzersko. – Ja najbardziej cieszę się na język hiszpański! Zawsze mi się podobał.

– Dziadek też będzie z tobą studiował? – zaciękała się Zuzia.

– O nie! Dziadek ma inne plany. Został wolontariuszem w puszczy i będzie oprowadzał po niej wycieczki – powiedziała babcia.

– A co to znaczy „wolontariusz”? – Zuzia nie mogła sobie przypomnieć.

– To ktoś, kto robi coś dla przyjemności pomagania, nie dla pieniędzy – powiedział dziadek. – Ja na przykład chcę podzielić się z innymi swoją wiedzą o puszczy. Żeby pokochali ją tak, jak my ją kochamy.

– Ojej, to wy jesteście strasznie zajęci – zmartwiła się Zuzia. – Czy ja wam nie będę przeszkadzać?

– Ty? Nigdy! – zawołali jednocześnie dziadek i babcia.

I rzeczywiście Zuzia nie miała powodu się martwić. Rano, kiedy babcia jechała na studia, Zuzia szła z dziadkiem na wędrowną po lesie. Orowadzanie wycieczek zaczęło się dopiero na wiosnę, więc dziadek miał dla niej mnóstwo czasu.

Spędzali go na leśnych ścieżkach i na rozmowach o zwierzętach. Jakie mają zwyczaje, co jedzą, czego się boją i co lubią robić.





– Skąd ty to wszystko wiesz, dziadku? – zapytała z podziwem Zuzia.

– Bo jestem biologiem. A poza tym mieszkam przy lesie. Zwierzęta to moi sąsiedzi – uśmiechnął się dziadek.

– A zobaczymy jakieś? – chciała wiedzieć Zuzia.

– Jeśli zechcą się nam pokazać – odpowiedział dziadek i w tym momencie nad głową dziewczynki przeleciało coś dużego i ciemnego.

– Ojej! Nietoperz! Wplącze mi się we włosy! – zawołała Zuzia.

– Nic podobnego, nietoperze mają dużo ciekawsze rzeczy do roboty. – Dziadek pogłaskał przestraszoną wnuczkę po głowie. – A poza tym o tej porze roku nietoperze nie latają, tylko smacznie sobie śpią w różnych zakamarkach.

– W jakich na przykład? – Zuzia na wszelki wypadek mocniej naciągnęła czapkę na głowę.

– W piwnicach, na strychach – wyjaśnił dziadek. – A to, co przeleciało, to był dzięcioł duży.

I tak mijały Zuzi kolejne dni. Od dziadka codziennie dowiadywała się czegoś nowego o zwierzętach, a popołudniami przepytывała babcię ze słówek hiszpańskich.

– Jak to jest, jak się jest w trzecim wieku? – zapytała któregoś wieczoru, kiedy we troje siedzieli w śpiworach na tarasie i patrzyli w gwiazdy, popijając gorącą herbatę z imbirem.

– Jak człowiek robi to, co lubi, to w każdym wieku jest całkiem przyjemnie – odpowiedziała babcia, a Zuzia pomyślała, że zapisze sobie to zdanie w pamiętniku.

1. Opowiedzcie, czym interesuje się babcia, a czym – dziadek Zuzi.
2. Zaproponujcie inny tytuł opowiadania.
3. Czego wnuki mogą się nauczyć od babć i dziadków, a czego babcie i dziadkowie – od wnuków?
4. Wyobraźcie sobie siebie za kilkadziesiąt lat. Co chcielibyście wtedy robić?

# Plany i ferie

Lena już dawno wszystko dokładnie zaplanowała. Całe dwa tygodnie ferii. Co będzie robić na wyjeździe narciarskim z rodzicami, a co potem, gdy wróci do domu. Które książki przeczyta, ile razy pójdzie z Zuzią i Karolem – bo się już umówili – na lodowisko albo do parku z sankami. Zamierzała nawet poukładać ubrania w szafie, ale miała niejasne przekonanie, że na to chyba nie znajdzie czasu.

Pierwsze trzy dni wyjazdu były takie, o jakich marzyła. Słońce, wspaniałe warunki narciarskie, wieczorem zabawy na basenie.



W piątek Lena z mamą wybrały się na lodowisko. Zazwyczaj puste, teraz było tłoczne. Dziewczynka rozpoznała parę osób, między innymi Olka. Olek zawsze jeździł bez kasku, za to w zielonej czapce z pomponem, i często wykrzykiwał podczas jazdy: „Olek najlepszy!”, „Olek mistrz!”. Teraz też szalał. Próbował jeździć tyłem.

W pewnym momencie Olek, jak burza, wpadł na nią. Lena straciła równowagę i się przewróciła. Rozbolała ją prawa ręka. Już po chwili była przy niej mama i wszystko potoczyło się błyskawicznie. Zeszły z lodowiska. Mama zadzwoniła do taty, żeby szybko przyjechał. Budynek pogotowia był niedaleko. Pani doktor, która zajmowała się Leną, poleciła wykonać zdjęcie rentgenowskie.

– Musimy wiedzieć, jaki to rodzaj urazu: stłuczenie, skręcenie czy złamanie, żeby potem odpowiednio leczyć – wyjaśniła dziewczynce. A kiedy obejrzała zdjęcie, dodała: – Proste złamanie, trzy tygodnie w opatrunku gipsowym.



Zaleciła założyć na nadgarstek gips. Ale nie zwykły, biały. Dziewczynka mogła wybrać czerwony lub niebieski. Zdecydowała się na ten drugi.

Nadgarstek nadal bolał, ale nie tak bardzo jak przedtem. Rodzice postanowili wrócić do domu.

W połowie drogi Lena się obraziła. Na Olka, na rękę, na siebie, że się przewróciła, na to, że jest korek. A przede wszystkim na ferie, bo przecież miały być inne. Nie ma mowy o sankach, o łyżwach, ba, w sumie nie ma mowy o większości rzeczy, które sobie zaplanowała.

Następnego dnia rano, gdy leniwie grzebała łyżką w mleku z płatkami, ktoś zapukał do mieszkania. To byli Zuzia i Karol. Skądś się dowiedzieli, że Lena ma rękę w gipsie. Dziewczynka szybko dokończyła śniadanie i zaczęli planować. Pójdą na spacer, potem zagrają w planszówki. Jutro rysowanie, tylko żeby było uczciwie, każde z nich będzie rysować inną ręką niż zazwyczaj. Zabawy w słowa, gra w kalambury, spotkania z innymi dziećmi, kino. Tyle pomysłów! Ciekawe, czy wystarczy na nie ferii. A może to okazja do zbudowania „norki”? Trzeba mieć dużo poduszek i koców. Im więcej, tym lepiej. Potem można się w takiej norce zaszyć i czytać. Lena poczuła, że wrócił jej dobry humor. Będzie inaczej, niż zaplanowała, ale to nie znaczy, że gorzej.

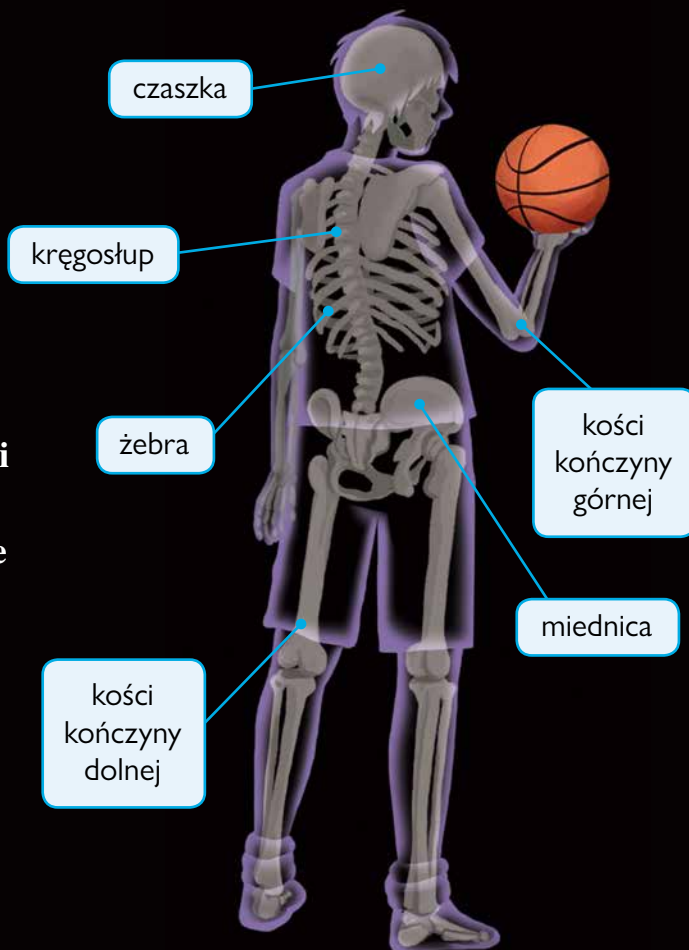
A gdy zacznie się nauka po feriach, cała klasa będzie mogła się podpisać na gipsie.



1. Na podstawie tekstu odpowiedzcie na pytania: Gdzie Lena spędziła ferie? Co robiła? Których planów nie udało się jej zrealizować? Dlaczego?
2. Porozmawiajcie o tym, jak należy się zachować, gdy zdarzy się sytuacja, w której potrzebna jest opieka lekarska. Przypomnijcie sobie, w jaki sposób należy wezwać pogotowie.
3. Napiszcie o waszych feriach zimowych. Przeczytajcie sobie w parach teksty. Wspólnie sprawdźcie, czy wszystko napisaliście poprawnie. Skorzystajcie ze słowników ortograficznych.
4. Znajdźcie w tekście opowiadania po cztery zdania pojedyncze i złożone.

# Szkielet człowieka

Szkielet człowieka można porównać do rusztowania składającego się z kości. Spełnia on różne funkcje. Dzięki niemu możemy na przykład stać, chodzić i siedzieć. Szkielet chroni narządy wewnętrzne, na przykład czaszka chroni mózg, a żebra tworzące klatkę piersiową – serce i płuca. Główną podporą ciała jest kręgosłup. Jest on zbudowany z niedużych kręgów połączonych ze sobą. Jest sztywny, a jednocześnie ruchomy.



## Jak dbać o kręgosłup?



- Pamiętaj o prawidłowej postawie podczas siedzenia. Stopy opieraj o podłogę, a łokcie – o blat stołu. Plecy staraj się mieć wyprostowane. Pamiętaj o tym, żeby odpowiednio oświetlić miejsce pracy w czasie pisania lub rysowania. Osoby praworęczne powinny mieć lampkę z lewej strony biurka, a leworęczne – z prawej. Dzięki temu nie zasłaniają sobie tego, co piszą lub rysują.



- Jeśli chcesz podnieść coś ciężkiego, najpierw przykucnij, a potem podnieś przedmiot. Wtedy większość jego ciężaru przejmują nogi, a tylko część obciąża kręgosłup, i to w bezpieczniejszej dla niego pozycji. Jeśli schylisz się po coś ciężkiego, stojąc na prostych nogach, zbyt mocno obciążysz kręgosłup.



- Jeśli chcesz przesunąć ciężki przedmiot, pchaj go, a nie ciągnij.



- Noś plecak tak, aby ciężar rozkładał się równomiernie na obydwu ramionach.



- Nocny odpoczynek ważny jest dla całego organizmu. Najlepiej spać w łóżku niezbyt miękkim i nie za twardym. Wtedy kręgosłup najlepiej odpoczywa.

- Żeby kości mogły się dobrze rozwijać, potrzebują między innymi witaminy D i wapnia. Dlatego ważne jest picie mleka i jedzenie produktów mlecznych (a w przypadku alergii – ich zamienników).

- Jeśli przez dłuższy czas wykonujesz coś w tej samej pozycji, na przykład na siedząco lub na stojąco, rób przerwy na ćwiczenia. Dzięki nim mięśnie utrzymujące kręgosłup w jednej pozycji odpoczną, a pozostałe się rozruszają.

1. Zapytajcie pielęgniarkę szkolną albo lekarkę lub lekarza, co należy jeść, aby mieć mocne i twarde kości.
2. Dowiedźcie się od nauczyciela lub nauczycielki wychowania fizycznego, jakie ćwiczenia wykonywać i jakie sporty uprawiać, aby wzmocnić mięśnie pleców.
3. Przyjrzyjcie się krzesłom i fotelom, na których siadacie w domu. Zastanówcie się, czy siedzicie na nich w odpowiedniej pozycji, np. podczas jedzenia, odrabiania lekcji, korzystania z komputera. Porozmawiajcie o tym z dorosłymi.
4. Zorganizujcie klasowe ważenie plecaków. Sprawdźcie, np. w internecie, jak ciężkie plecaki mogą nosić dzieci w waszym wieku.

Natalia Usenko

# Opowieść zimowa

Było cicho.  
Drzewa spały pod śniegiem,  
otulone srebrną kołderką.  
Białe chmury  
wisiały na niebie,  
lśniło lodu gładkie lustro.  
Błade słońce drzemało za chmurą.  
Wronie stado obsiadło topole  
i bez ruchu  
łypało ponuro  
na staw lodem pokryty  
i pole.



1. Podzielcie ten wiersz na dwie części. Nadajcie im tytuły.
2. Zwróćcie uwagę na zwroty: „drzewa otulone kołderką”, „lśni lodu gładkie lustro”, „słońce drzemie za chmurą”. Zaproponujcie inne ciekawe zwroty związane z zimowym krajobrazem. Wykorzystajcie je do napisania wiersza.
3. Który fragment wiersza lepiej byłoby namalować, a który – przedstawić w formie filmu? Uzasadnijcie swoje opinie.



Ale... co to?!  
Zadźwięczał wśród ciszy  
jakiś okrzyk. I drugi! I trzeci!  
Zaroilo się nagle na wzgórzu,  
pojawiły się sanki i dzieci!  
Ktoś na łyżwach  
już mknie po ślizgawce.  
Ktoś się śmieje,  
ktoś psa nawołuje.  
Trzech chłopaków buduje fortecę,  
a dwóch innych chichocze i psuje...  
O, zaczęła się bitwa na śnieżki!  
Wszyscy krzyczą i wrzask słychać wroni!  
Pies czyjś szalik tarmosi radośnie,  
a właściciel szalika go goni!  
Wtedy słońce wyjrzało zza chmury.  
Potrzęsnęło złocistą swą głową  
i załśniło, zmieniając ten pejzaż  
w czarodziejską opowieść zimową...



4. Przedstawcie treść i nastrój wiersza tylko za pomocą plam, linii i kropek.
5. Wyobraźcie sobie, że chcecie podkreślić nastrój wiersza za pomocą muzyki. Jaką muzykę wybralibyście do pierwszej części, a jaką – do drugiej? Przeczytajcie wiersz z wybranymi przez was podkładami muzycznymi.
6. Odszukajcie w wierszu jak najwięcej czasowników. Wybierzcie co najmniej trzy i napiszcie z nimi zdania, które będą stanowiły spójną wypowiedź.



Babia Góra



# Beskidy

Polska część Beskidów leży w południowo-wschodniej części naszego kraju.

Beskidy są częścią Karpat.



Z beskidzkich szczytów można oglądać panoramę gór porośniętych świerkowymi i jodłowo-bukowymi lasami, kotliny, doliny i bystre potoki, a latem pasące się na halach owce.

Najwyższym szczytem polskiej części Beskidów jest Babia Góra. Jedna z legend głosi, że powstała ona z kamieni i śmieci wysypywanych przed chałupę przez mieszkającą tam olbrzymkę. Inna opowiada, że kiedyś na szczycie stał zamek, w którym mieszkał diabeł. Stąd druga, ludowa nazwa Babiej Góry – Diablak.

Beskidy odwiedza wielu turystów. Zimą jeżdżą na nartach, a w pozostałych porach roku wędrują po górskich szlakach. Specjalnie dla nich w górach budowane są schroniska turystyczne. Każdy może tam odpocząć i przenocować.

Wiele beskidzkich miejscowości to uzdrowiska słynące między innymi z leczniczych wód mineralnych. Wśród nich jest bardzo znane uzdrowisko dla dzieci – Rabka-Zdrój. W Beskidach znajdują się najdłuższa wieś w Polsce – Ochotnica, a także największa pod względem powierzchni – Zawoja.



Owce na halach



Drewniana chata beskidzka



Sztuka ludowa górali beskidzkich to np. malarstwo na szkle, bibułkarstwo i koronkarstwo. Wielu górali wykonuje zabawki i rzeźby z drewna oraz zdbi domy i przedmioty codziennego użytku, „coby były siumne” (żeby były wspaniałe, dorodne). Górale słyną z tego, że lubią taniec i śpiew. Używają też gwary.



Koronkowa serwetka z Koniakowa



Ozdoba z bibułki z Muzeum Miejskiego w Żywcu

Zabawki z Beskidzkiego Centrum Zabawki Drewnianej w Stryżawie



Śpiywóm jo se śpiywóm, ide se po lesie, a mojom nucicke wiaterecek niesie.

### Strój góralek i górali żywieckich

1. Koszula z białego płótna z szerokimi rękawami.
2. Gorset zdobiony kolorowym haftem.
3. Kolorowa spódnica.
4. Fartuch zdobiony haftem dziurkowym.
5. Kopytka – skarpety z owczej wełny.
6. Kierpce – góralskie buty ze skóry.
7. Nogawice – białe spodnie z owczej wełny.
8. Trzos – skórzany pas.
9. Bruclik – kamizelka nakładana na koszulę.
10. Kapelusz opasany czerwonym sznurkiem.



1. Sprawdźcie na mapie Polski, gdzie położone są Beskidy. Odszukajcie znajdujące się tam pasma górskie, wybrane góry i miejscowości. Zwróćcie uwagę, że ich nazwy często odnoszą się do przyrody, krajobrazu, legend lub historii, np. Jaworzynka, Bukowa, Rycerzowa.
2. Dowiedzcie się, od czego pochodzą nazwy geograficzne w waszej najbliższej okolicy.
3. Jak brzmiałyby słowa fragmentu przyśpiewki, gdyby nie były napisane gwarą? Napiszcie je i porównajcie z tymi w podręczniku. Posłuchajcie wybranych góralskich przyśpiewek.
4. Zróbcie różne ozdoby z bibuły. Przygotujcie wystawę swoich prac.

1. Przyjrzyjcie się ilustracji przedstawiającej dawną góralską chatę. Przeczytajcie tekst. Zadajcie sobie w parach jak najwięcej pytań do tekstu. Wypiszcie z niego wyrazy z **ch**.



Góralskie chaty w Beskidach często stawiano na stokach gór, polanach. Budowano je z długich, drewnianych bali, a dachy często pokrywano strzechą ze słomy. Chata składała się z sieni<sup>1</sup> i dwóch izb. Z sieni na strych prowadziły schody. Pod chatą znajdowała się piwniczka pełniąca funkcję schowka i chłodnej spiżarni. Tu przechowywano na przykład ziemniaki, marchew, groch, chrzan, orzechy.

W izbie mieszkalnej znajdowały się: piec chlebowy, stół, ławy i łóżko, na którym układane były poduchy nakryte narzutami. W skrzyniach można było schować cenne przedmioty, a także kożuchy, chusty, fartuchy, wykrochmaloną pościel. Na półkach stały rzeźby, a na ścianach wisały obrazy malowane na szkle lub instrumenty muzyczne.

<sup>1</sup> sień – pomieszczenie, które prowadzi do wnętrza domu



2. Do podanych wyrazów dopiszcie takie, w których **ch** wymienia się na **sz**.

cicho – cisza      puch – ?      ucho – ?      strach – ?

3. Przyjrzyjcie się poniższemu wyrazom i zwróćcie uwagę, w jakich miejscach znajduje się dwuznak **ch**. Sformułujcie zasadę ortograficzną. Ułóżcie zdania z tymi wyrazami.

brzuch • na schodach • ruch • w domach • słuch • uśmiech • orzech • o książkach

4. Jaka spółgłoska znajduje się przed **ch** w poniższych wyrazach? Poszukajcie innych przykładów, a następnie ułóżcie kolejną zasadę dotyczącą pisowni **ch**. Policzcie w wyrazach głoski i litery.

schować • wschód • schronienie • schemat • schudnąć • schabowy

5. Spośród wyrazów z **ch** niewymiennym wybierzcie kilka i je zilustrujcie. Podpiszcie obrazki.



**( ZWRÓĆCIE UWAGĘ )**

**Ch** piszemy:

- gdy wymienia się na **sz**, np. *dach, mucha, okruch*,
- na końcu wyrazów, np. *maluch, mech, groch* (wyjątek: *druh*),
- po spółgłosce **s**, np. *schody, schylać się, schron*,
- w wielu innych wyrazach, których pisownię trzeba zapamiętać, np. *choroba, Michał, chusta*.

6. Wyjaśnijcie pisownię wyrazów z **ch** w tekście o dawnych górskich chatach.

7. Narysujcie podobną tabelę i wpiszcie wyrazy z ramki do odpowiednich kolumn. Podkreście w nich **ch**.

oddycha • chłodno • wybuchła • rozczochrany  
zachorował • zuch • sucho • cecha  
leniuch • suchy • chory • pochmurnie

Rzeczowniki

Czasowniki

Przymiotniki

Przysłówki

# Pod baobabem

Mam na imię Sifa<sup>1</sup> i mieszkam w Kenii. Wczoraj skończyłam dziewięć lat. Z tej okazji ciocia zrobiła mi piękny naszyjnik z muszli, a od rodziców dostałam pełną torbę słodczy. Tańczyliśmy cały wieczór, razem ze wszystkimi mieszkańcami wioski. Było wspaniale!

Podobno ma u nas powstać szkoła. I wówczas wszystkie dzieci zaczną do niej chodzić. Ja też.

– To kto się wtedy zajmie Buru? – pytam.

Buru to mój brat. Ma trzy lata. Zrobiłam mu niedawno samochód z plastikowej butelki, drutu i czterech korków. Umiem też robić samoloty. I pomagam mamie nawlekać korale. Bardzo to lubię!

– Poradzimy sobie! – Mama się śmieje, a potem śpiewa. Ma taki ładny głos! Po chwili dołącza do niej Zuri. To nasza sąsiadka. Pieką właśnie z mamą placki z sorgo<sup>2</sup>. Śmieją się i śpiewają.

– Chodź, Buru... – zachęcam brata. – Przyniesiemy im więcej drewna.

Biegniemy do baobabów. Pełno tam suchych liści, kawałków kory i patyków. Zdejmuję z głowy koszyk i stawiam na ziemi. Bawimy się we wrzucanie patyków do kosza. Nagle widzę skorpiona.

– Buru! – krzyczę. – Uważaj!

Przykucamy w bezpiecznej odległości, a mnie przypomina się bajka, którą kiedyś opowiadał mi tatuś. O małych stworzeniach, które dostały od króla zwierząt misę trucizny. Do obrony. Jako pierwsze dopadły do niej skorpiony, dlatego ich jad jest taki niebezpieczny, a jako ostatnie mrówki, które tylko kęsają. Opowiadam ją Buru, a on słucha i grzebie patykiem w ziemi, obok skorpiona. A skorpion ucieka.

– Wracamy! – Podaję bratu rękę.

Po drodze z trudem odciągam go od małego bajorka. Nie wolno z niego pić. Ciekawa jestem, czy zwierzęta też boli brzuch, jak się napiją, czy tylko ludzi. Pora deszczowa spóźnia się w tym roku i mamy mało wody. Za mało. Wydziela się ją jak największy skarb.

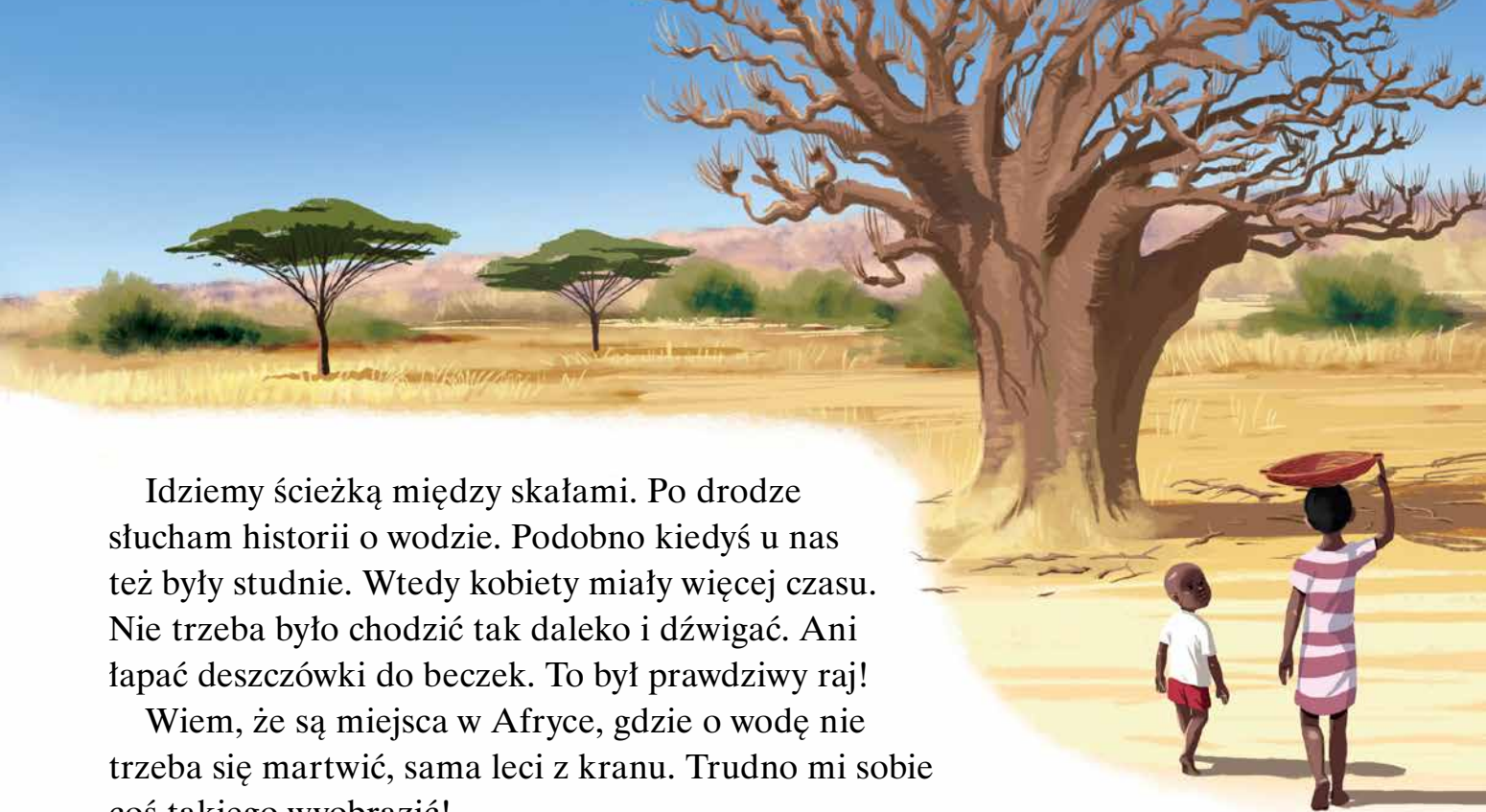
– Jutro idziemy do studni – oznajmia mama, kiedy jemy placki.

Studnia jest wiele kilometrów stąd. Idą wszystkie młode kobiety z wioski. I te dziewczynki, które już potrafią nosić na głowie naczynia. Małe dzieci zostają w wiosce. Opiekują się nimi babcie. A mężczyźni poszli na polowanie.

<sup>1</sup> czytaj: s-ifa, tak jak np. w nazwie dźwięku si

<sup>2</sup> sorgo – roślina zbożowa rosnąca w Afryce





Idziemy ścieżką między skałami. Po drodze słucham historii o wodzie. Podobno kiedyś u nas też były studnie. Wtedy kobiety miały więcej czasu. Nie trzeba było chodzić tak daleko i dźwigać. Ani łąpać deszczówki do beczek. To był prawdziwy raj!

Wiem, że są miejsca w Afryce, gdzie o wodę nie trzeba się martwić, sama leci z kranu. Trudno mi sobie coś takiego wyobrazić!

W jedną stronę droga upływa nam szybko, ale w drugą dużo wolniej. Gdy docieramy do domu, z ulgą zdejmuję z głowy baniak.

– Berek! – Buru klepie mnie w nogę i ucieka.

– Nie dzisiaj... – protestuję. Nie mam już siły biegać. – Pobawimy się inaczej.

Siadamy za domem i z patyków układamy kształty zwierząt. Najpierw wspólnie słonia, a potem każde z nas układa inne zwierzę. I zgadujemy, jakie. Buru kładzie patyki jeden za drugim. Ale długi wąż! Lepiej takiego nie spotkać na swojej drodze!

Z oddali dobiega grzmot. Jeden, a potem drugi. Zrywa się wiatr.

– Będzie deszcz!!! – niesie się po wiosce.

Wszyscy wystawiają naczynia przed dom. Ulewa trwa z dziesięć minut. Mama namydla na nas ubrania, a potem z nich wyskakujemy i bierzemy prysznic.

– To pewnie sprawka jakiegoś czarownika... – Babcia się śmieje, a ja już wiem, że zaraz nas czeka bajka na dobranoc.

1. Czego dowiedzieliście się o bohaterce opowiadania?
2. Z jakimi problemami borykają się mieszkańcy wioski, w której mieszka Sifa? Wskażcie przykłady opisane w tekście.
3. Wyobraźcie sobie, że odwiedzacie Sifę w Afryce. Jak przygotowujecie się do wyprawy? Co i dlaczego według was należy zabrać?
4. Obejrzyjcie w albumach o Afryce zdjęcia z wyrobami sztuki ludowej. Z dowolnych materiałów przygotujcie „afrykańskie” ozdoby.
5. Wypożyczcie z biblioteki książkę z afrykańskimi baśniami. Przeczytajcie dowolną z nich.



# Afryka

W kolejną podróż wybraliśmy się do Afryki. To drugi pod względem wielkości kontynent świata. Chcieliśmy poznać przyrodę Afryki, zwłaszcza żyjące tam zwierzęta. Poszukiwaliśmy też odpowiedzi na pytania zadane przez dzieci z Klubu Pytalskich, np. co to jest oaza. Zachęcamy was do poznania tego kontynentu i jego mieszkańców.

## GRUPA I

- Poszukujemy informacji o życiu mieszkańców Afryki, o ich zwyczajach i tradycjach.

Nomadowie to grupa afrykańskich plemion, które prowadzą koczowniczy tryb życia. Oznacza to, że ich członkowie nie mieszkają w jednym miejscu, tylko wędrują przez pustynie w poszukiwaniu nowych pastwisk dla swoich zwierząt.



Mieszkańcy Afryki często wyrażają emocje poprzez taniec, któremu zazwyczaj towarzyszą śpiew i gra na tradycyjnych instrumentach (przede wszystkim bębnach).



W jaskiniach można spotkać malowidła mające około 1000 lat. Są jednym z przykładów różnorodnej i bogatej kultury ludności Afryki.



## GRUPA II

- Szukamy zdjęć oraz opisów krajobrazów występujących w Afryce.

Trzy główne typy krajobrazów Afryki to sawanny, wilgotne lasy tropikalne oraz pustynie.



Wilgotny las tropikalny prawie się nie zmienia przez cały rok. Jest w nim zawsze gorąco i wilgotno, ponieważ często pada tam deszcz. Taki las tworzą wiecznie zielone drzewa (między innymi palmy) oraz liczne pnącza. W koronach wysokich drzew i na ich pniach rosną storczyki.



Sawanna porośnięta jest głównie trawami oraz nielicznymi drzewami, np. baobabami. Występują tu dwie pory roku: deszczowa i sucha. W czasie pory deszczowej bujnie rozwijają się rośliny. W porze suchej większość traw usycha, a drzewa zrzucają liście. Jedynie nad nielicznymi rzekami rosną lasy.



Pustynie afrykańskie to obszary pokryte piaskiem lub innymi skałami. Na pustyniach prawie nie pada deszcz, dlatego roślinność jest tu bardzo uboga.

## GRUPA III

- Szukamy odpowiedzi na pytania dzieci z Klubu Pytalskich.

*Jak wyglądają domy Afrykańczyków?*

*Do czego służy stonowi trąba?*

*Do czego służy wielbłądowi garb?*

*Czy są w Afryce miejsca, gdzie pada śnieg?*



Kair – stolica Egiptu



Chata w Rwandzie



# Jakie zwierzęta żyją w Afryce?

W Afryce żyje wiele ciekawych zwierząt. Niektóre z nich są zagrożone wyginięciem.

## PUSTYNIA

Na pustyniach są trudne warunki życia, między innymi z powodu braku wody, ale także tu żyją zwierzęta, np. skorpiony mauretańskie i podskoczki egipskie.



W pustynnych oazach żyją **wielbłądy jednogarbne** – dromadery. Zostały one udomowione i są wykorzystywane do przewożenia ludzi i towarów na duże odległości. Przed przegrzaniem chronią je futro oraz warstwa tłuszczu w garbie.



**Podskoczek egipski** potrafi bardzo długo żyć bez wody. W dzień śpi zakopany w piasku, a nocą – poluje. Ma duże uszy, dzięki którym może chłodzić swoje ciało.



**Skorpion mauretański** mieszka w norach. Pogłębia je, żeby znaleźć chociaż odrobinę wilgoci. Ma gruczoł z niebezpiecznym jadem, którym paraliżuje swoje ofiary.

## SAWANNA

Sawannę zamieszkują między innymi słonie afrykańskie, lwy i nosorożce.



**Nosorożec czarny** to duże, ciężkie zwierzę. Ma charakterystyczny róg, który jest jego groźną bronią. Żywi się głównie liśćmi i gałęziami drzew, zjada nawet ostre kolce. Mimo swojego znacznego ciężaru szybko biega.



**Słoń afrykański** to największe zwierzę żyjące na lądzie. Żywi się roślinami. Charakterystyczny dla słoni jest długi nos zrosnięty z górną wargą, tworzący trąbę. Służy ona słoniom do oddychania, wężania, zbierania pożywienia, picia i „prysznic”.





## LAS TROPIKALNY

W wilgotnym lesie tropikalnym żyją np. goryle, żako i kameleony.



**Goryl** to największa z małp. Chodzi, opierając się na kostkach dłoni. Przez krótki czas może też poruszać się na dwóch nogach. Korzysta z prostych narzędzi, np. rozbija skorupy orzechów kamieniem.



**Papuga żako** żyje w grupach liczących nawet kilka tysięcy osobników. Umie naśladować różne dźwięki.



**Kameleon** to jaszczurka, która potrafi zmieniać barwę ciała. Dzięki temu może łatwo się ukryć. Budowa oczu pozwala jej patrzeć każdym okiem w różne strony i obserwować otoczenie bez odwracania głowy.



**Lew** to jedno z największych zwierząt z rodziny kotowatych. Żyje w stadach. Lwy polują głównie na antylopy, zebry, żyrafy, ale mogą upolować nawet hipopotama lub nosorożca. Samce mają charakterystyczną grzywę.

1. Jeśli interesuje was ten temat, poszukajcie zdjęć afrykańskich zwierząt w różnych sytuacjach, np. w czasie snu, zabawy, czynności higienicznych, jedzenia.
2. Dlaczego niektóre afrykańskie zwierzęta są zagrożone wyginięciem? Poszukajcie informacji na ten temat w różnych źródłach.
3. Zaplanujcie pracę nad tworzeniem klasowego albumu afrykańskich zwierząt. Zgromadźcie zdjęcia i informacje. Wykonajcie album w dowolnej formie: książki, prezentacji multimedialnej, filmu lub animacji.





Hej!  
Na horyzoncie widzę  
antylopy!

Co to za hałas?

To ryk  
hipopotama. Pewnie  
ostrzega stado  
przed czyhającymi  
hienami.

Zahamuj,  
to Hasan robi  
zdjęcie.

## Zaułek SŁÓWEK

### 1. Przeczytajcie tekst. Wskażcie wyrazy z h.

Po wyprawie podróżnicy w dobrym humorze wrócili do bazy. Czekali na nich Bohdan i Helena. Po południu odpoczywali w hamakach i pili herbatę. Wszyscy lubią przygody. Nie przerażają ich trudne warunki. Niektórzy byli harcerzami. Hubert był nawet druhem drużynowym. Podróżnicy mają napięty harmonogram wyprawy. Jutro polecą helikopterem w głąb Sahary, po dwóch dniach wrócą do hotelu. Kolejnego dnia odlecą do Polski.

### 2. Przeczytajcie, jakie zainteresowania mają podróżnicy.

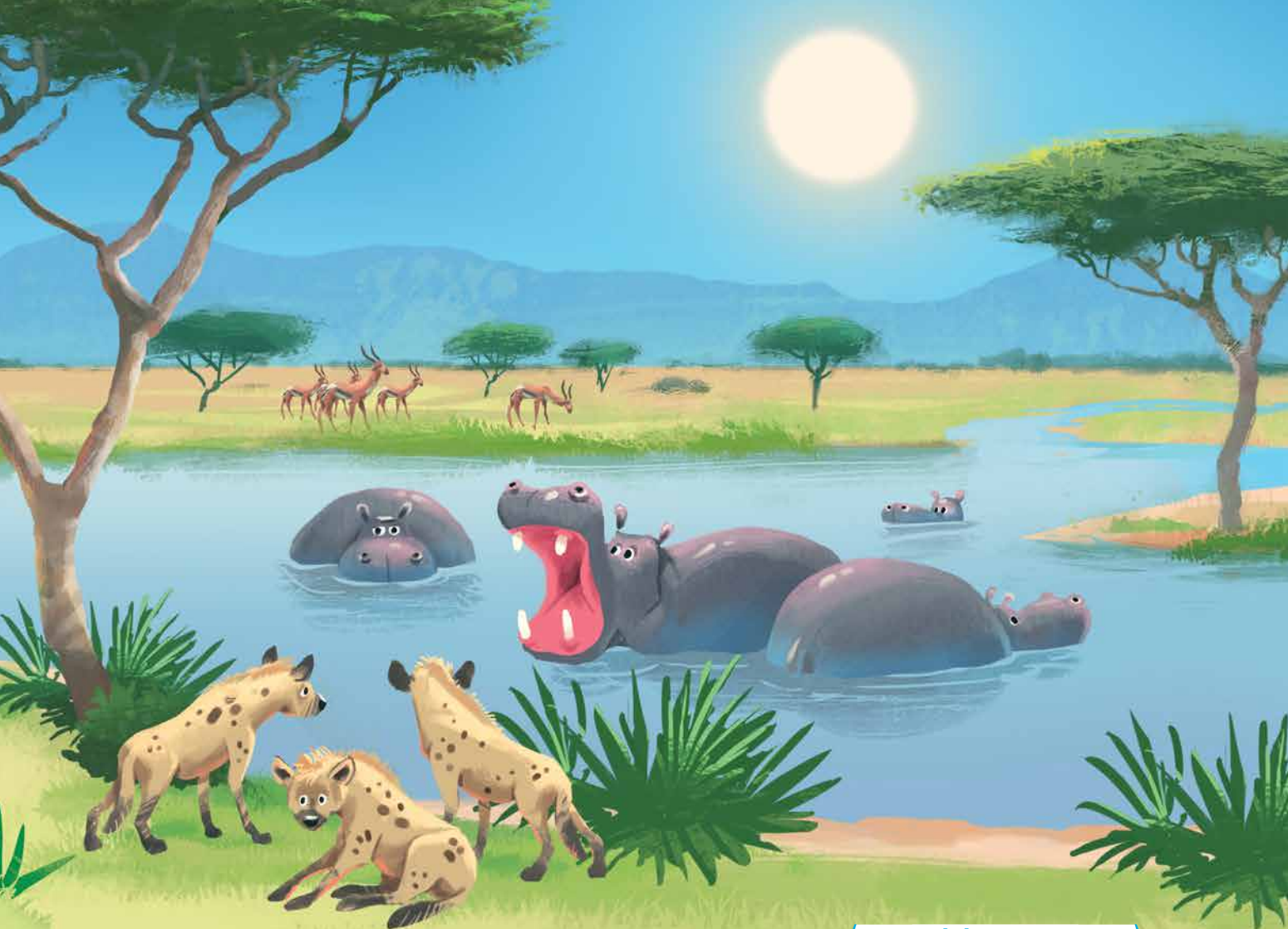
Hubert pisze książkę, w której opowiada ciekawe historie z podróży. Jej bohaterem jest Obieżyświat. Helena jest podróżniczką. Była już na Hawajach, w Hondurasie, Himalajach, Holandii i Hiszpanii. Honorata wyszywa hafty z motywem palmy. To jej hobby. Hasan jest Hindusem, mieszka w Indiach. Robi fotoreportaże z wyprawy.

### 3. Na podstawie informacji z ćwiczeń nr 1 i 2, napiszcie odpowiedzi na pytania. Podkreślcie wyrazy z h. Pamiętajcie o pisowni wielkich liter i o przecinku przy wyliczaniu.

Jak mają na imię członkowie wyprawy?  
Jakie miejsca na świecie odwiedziła Helena?  
Kim w młodości był Hubert?

### 4. Ułóżcie inne pytania do tekstów i ilustracji.





5. Ułóżcie z wybranymi wyrazami: zdanie oznajmujące, pytające, rozkazujące i wykrzyknikowe..

błahy • czyhać • ha • hak • hala • harce • hasło  
heca • hejże • Henryk • hiacynt • hodować • hołd  
huk • holować • homar • hura • hymn • wahać się

6. Utwórzcie przymiotniki od rzeczowników według wzoru:  
higiena – higieniczny.

harcerz • hotel • handel • historia • bohater

7. Jakie inne wyrazy ukryły się w podanych wyrazach?

Hanna • Honorata • haftować • harcerz  
herbatniki • Halina • hodowca • huśtawka  
hydraulik • zahartować • Helenka • Henryk

### ZWRÓĆCIE UWAGĘ

**H** piszemy:

- w wyrazach obcego pochodzenia, np. *halibut*, *hamburger*, *hangar*,
- w wyrazach, które zaczynają się częstką obcego pochodzenia: *hiper-*, np. *hipermarket*, *hecto-*, np. *hektolitr*,
- w okrzykach: *hej!*, *hejże!*, *hyc!*, *hop!*, *halo!*, *hura!*,
- w innych wyrazach, których pisownię trzeba zapamiętać, np. *hałas*, *huk*, *bohater*.



*Elżbieta Drygas*



# Dziennik z Madagaskaru

## Piątek – 2 października

O północy ląduję w stolicy Madagaskaru. Nie mogę uwierzyć, że tu jestem. Madagaskar – tajemnicza wyspa położona na Oceanie Indyjskim, u wybrzeży Afryki. Piękny kraj, ale jeden z najbiedniejszych. Przyjechałam tu jako wolontariuszka. Będę opiekować się dziećmi w sierocińcu i uczyć języka angielskiego w szkole.

Po godzinie jazdy rozklekotaną taksówką docieram na miejsce. Zwiedzam miasteczko, targ i robię pierwsze zakupy. W maleńkich sklepikach i na straganach zbitych z kilku desek sprzedaje się garstki owoców i warzyw. Miejscowe gospodynie noszą na głowach kosze z zakupami i tobołki. Próbuję tak samo, ale koszyk zaraz spada.

## Środa – 7 października

Ponad połowa mieszkańców wyspy nie umie pisać ani czytać. Wiele dzieci uczy się tylko dzięki wolontariuszom w naszej szkole, najczęściej z Polski. Zajęcia trwają od siódmej rano do dwunastej i, po dwugodzinnej przerwie, od drugiej do piątej.



Lekcja języka angielskiego



Kobieta niosąca zakupy

1. Czego dowiedzieliście się o Madagaskarze z fragmentów dziennika z podróży? Gdybyście spotkali się z podróżniczką, o co jeszcze byście zapytali? Przygotujcie pytania do wywiadu.
2. O czym chcielibyście porozmawiać z dziećmi z Madagaskaru?



W każdej klasie jest po pięćdziesięcioro dzieci!!! Są bardzo grzeczne. Nie mają podręczników, uczą się wszystkiego głównie na pamięć. W szkole dostają fartuszki, zeszyty, przybory szkolne, a w południe miskę ryżu z warzywami, która często jest ich jedynym posiłkiem w ciągu dnia. Jeszcze kilka lat temu spędzały całe dni na ulicy albo ciężko pracowały z rodzicami. Dzieciaki biegną do szkoły z ochotą i wcale nie cieszą się, kiedy nadchodzą wakacje, bo oznaczają one nudę i często głód.



### Niedziela – 18 października

Budzę się o piątej rano. Dobiega mnie śpiewne zawodzenie indrisów – największych i najbardziej tajemniczych lemurów. Wydają trzy rodzaje dźwięków: jedno to oznaczanie swojego terytorium i wzajemne nawoływanie się w rodzinie, drugie to ostrzeżenie o niebezpieczeństwie i wreszcie trzecie – miłosne zaloty.

Dziś wyruszamy do jednego z licznych parków narodowych. Spotykamy tu wiele zwierząt, które na wolności żyją tylko na Madagaskarze. Oglądamy lemury, kameleony, małe żabki, wielkie nietoperze i ogromne motyle wyglądające jak spore latawce.

### Sobota – 24 października

Na Madagaskarze nie ma nazwisk rodowych. Wymyśla się je w zależności od dnia, sytuacji lub okoliczności narodzin. Jeżeli dziecko urodziło się np. w niedzielę, może dostać nazwisko „Niedziela”, co po malgasku brzmi „Alahady” (czytaj: alahadi). Zrozumieć Malgaszów, mieszkańców Madagaskaru, nie jest łatwo. Co chwilę słyszy się „mora, mora” (czytaj: mura, mura), co oznacza „powoli, powoli” albo „nie ma problemu”. Tutaj nikt się nie denerwuje, nie złości.



Ogromny motyl – kometa

3. Porozmawiajcie z rodzicami o okolicznościach swoich narodzin i wymyślcie swoje nazwisko na wzór nazwisk malgaskich.
4. Dowiedźcie się, w jaki sposób ktoś może zostać wolontariuszem i pomagać innym. Kto może wam pomóc w zdobyciu takich informacji?

Marcin Brykczyński

# Order Uśmiechu

Wiele w świecie jest orderów,  
lista ich jest długa,  
zdobią piersi bohaterów,  
mówią o zasługach.  
Jeden ważne ma zadanie  
i w tym jest pociecha,  
bo nieważne, co się stanie,  
zawsze się uśmiecha.

*refren:*

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci,  
Order Uśmiechu jak słońce świeci.  
Order Uśmiechu pełen radości,  
gdy w sercach dzieci uśmiech zagości.

Spośród wielu ludzi w świecie  
dzieci wybrać mogą.  
Może także wy znajdziecie  
koło siebie kogoś.  
Bo kto pragnie was rozbawić  
i ma serce szczerze,  
temu warto radość sprawić  
właśnie tym Orderem.

*refren:*

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci...







Zawsze wiosną i jesienią  
kapituły rada  
tym, co uśmiech dzieci cenią,  
Order może nadać.  
Lecz niełatwo jest go dostać,  
każdy wam to powie;  
wymaganiom wielkim sprostać  
musi przedtem człowiek.

*refren:*

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci...

Kto już Order ma przypięty  
za swe piękne czyny,  
musi jeszcze, uśmiechnięty,  
wypić sok z cytryny.  
A gdy zyska tym uznanie,  
wtedy, na pociechę,  
będzie miłe pasowanie  
różą i uśmiechem.

*refren:*

Order Uśmiechu za uśmiech dzieci...



1. Na podstawie wiersza opowiedzcie, czym jest Order Uśmiechu i jak wygląda ceremonia jego przyznawania.
2. Z czym kojarzy wam się słońce? Napiszcie skojarzenia w postaci promyków odchodzących od żółtego koła. Które skojarzenia były najczęstsze?
3. Co mają wspólnego wyrazy napisane na niebiesko z wyrażeniami zapisanymi na czerwono? Wyjaśnijcie, co znaczą te wyrażenia.

pogoda – pogodna twarz

ciepło – ciepły uścisk

promienie – promienny uśmiech

światło – światły człowiek

21 stycznia  
Dzień Babci



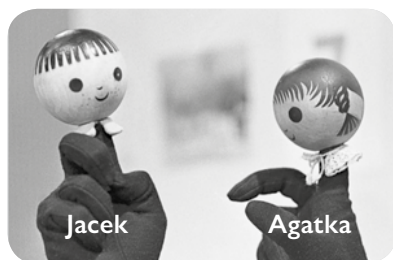
22 stycznia  
Dzień Dziadka



*Od redakcji* Tematem niniejszego numeru „Gazety Przyjaznej” jest wyjątkowy order – jedyny nadawany przez dzieci. To Order Uśmiechu. Zapraszamy do lektury!

## Kto wymyślił Order Uśmiechu?

Wszystko zaczęło się od „Jacka i Agatki”. Była to seria lubianych przez dzieci dobroczyń, czyli krótkich bajek pokazywanych dawniej w telewizji. Ich autorką była pisarka Wanda Chotomska. W czasie jednego z jej spotkań z dziećmi – w szpitalu – leżący tam chłopczyk powiedział, że chętnie dałby Jackowi jakiś medal lub order.



Jack

Agatka



Order Uśmiechu zawieszony jest na wstążce z wyhaftowanymi niezapominajkami. Tego rodzaju wstążki nazywamy baretkami.

O tym zdarzeniu autorka opowiedziała w wywiadzie dla gazety „Kurier Polski”. Dziennikarze podchwycili pomysł nadawania orderu przez dzieci. Ogłosili konkurs na projekt Orderu Uśmiechu. Do redakcji napłynęło 44 tysiące propozycji. Jurorom najbardziej spodobał się rysunek dziewięcioletniej Ewy Chrobak, przedstawiający uśmiechnięte słońce.

## KLUB PYTALSKICH

Kto zasługuje na Order Uśmiechu?



Gdy nie masz nic do zaoferowania, ofiaruj uśmiech.  
przysłowie chińskie



## HUMOR

- Jasiu, wymień 5 zwierząt żyjących w Afryce.
- 2 małpy i 3 słonie.



## CIEKAWOSTKA

W Polsce jest ponad 50 szkół, które noszą imię Kawalerów Orderu Uśmiechu.

Postanowiliśmy się dowiedzieć, kto (i komu) może przyznać Order Uśmiechu. Okazało się, że zajmuje się tym specjalna instytucja: Międzynarodowa Kapituła Orderu Uśmiechu. Obejrzelśmy jej statut, czyli zbiór przepisów, z których można się dowiedzieć, czym się zajmuje Kapituła.

**Pani Ania zwróciła nam uwagę na takie zapisy:**

- Nagradzanie Orderem Uśmiechu ludzi dorosłych, wyróżniających się działalnością służącą wychowaniu dzieci, okazywaniem im przyjaźni i niesieniem pomocy; (...)
- Pogłębianie więzi pomiędzy dziećmi z całego świata w nadziei, że będzie to prowadzić do łamania uprzedzeń i przesądów między ludźmi dorosłymi na całej kuli ziemskiej. (...)

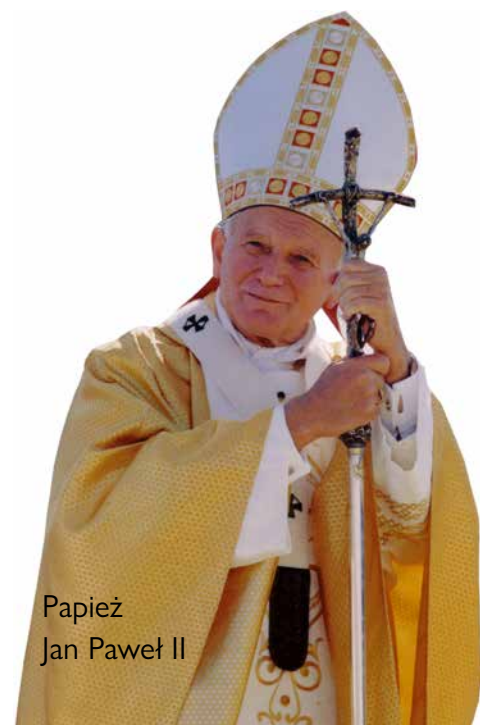
## Jak wystąpić o nadanie Orderu Uśmiechu?

Z wnioskiem mają prawo występować tylko dzieci, czyli osoby do osiemnastego roku życia. Nie ma żadnych formularzy wniosków. To od dzieci zależy, jak będą wyglądać, czy będą w formie listu, czy np. albumu. Kapituła Orderu czyta wnioski i przyznaje ordery.

## Kto otrzymał Order Uśmiechu?

Do tej pory Order Uśmiechu otrzymało wiele osób z całego świata. Wśród nich są takie osobistości jak: ojciec święty Jan Paweł II, Dalajlama XIV – zwierzchnik buddystów w Tybecie, pisarka Tove Jansson (czytaj: tuwe jonson) – twórczyni Muminków, ksiądz i poeta Jan Twardowski, profesor Henryk Skarżyński – lekarz, dzięki któremu głuche dzieci mogą słyszeć, Janina Ochojska, która pomaga ubogim ludziom w różnych miejscach świata.

Naszej redakcji udało się dotrzeć do Anny Dymnej – odznaczonej Orderem Uśmiechu, aktorki i prezeski Fundacji „Mimo Wszystko”. Wywiad, który z nią przeprowadziliśmy, możecie przeczytać na następnych stronach.



Papież  
Jan Paweł II

# Uśmiech może zmienić świat

– **Otrzymała Pani Order Uśmiechu. Co Pani wtedy czuła?**

– Dokładnie pamiętam moment, w którym zostałam pasowana na kawalera Orderu Uśmiechu. Co wtedy czułam? Trudno wytłumaczyć. Czy pamiętacie chwilę, gdy ktoś bliski, kogo kochacie, na przykład mama, tata, brat, siostra albo kolega, pochwalił was, podziękował za coś, powiedział: „Jak dobrze, że jesteś, że mi pomogłeś!”. Pamiętacie, co wtedy czuliście? Miłe to jest uczucie, prawda? Taka nieśmiała radość, duma. I tak ciepło się robi na sercu. To właśnie czułam, gdy dostałam ten order. A dostaje się go za pomoc dzieciom, od dzieci właśnie. A wy, dzieci, jesteście uśmiechem świata. To najbardziej radosna nagroda, jaką w życiu dostałam. I nawet sok z cytryny, który trzeba wypić, gdy się jest pasowanym na kawalera Orderu Uśmiechu, wydaje się słodki. Bo to jest order magiczny, daje siłę i radość.

– **Dlaczego postanowiła Pani pomagać osobom z niepełnosprawnością intelektualną?**

– W 1999 roku poznałam niezwykłych ludzi. Niezwykłych, bo trochę innych od nas. Były to dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną. Zaprzyjaźniłam się z nimi. Z początku się wstydziłam, bałam, że może mnie nie rozumieją, że nie będę umiała się z nimi porozumieć. Niektórzy z nich przecież nie umieją mówić, czasem boją się obcych ludzi, niektórzy nie potrafią czytać, nie znają się na zegarku, nie umieją liczyć, często mówią niewyraźnie. Po chwili jednak zauważyłam, że mnie lubią i potrzebują. Rozumiałam ich bez słów. Wystarczyło, że się do mnie przytulili, złapali za rękę, uśmiechnęli się, i już wiedziałam, co ich boli, czego się boją, za czym tęsknią i o czym marzą. Zauważyłam, że choć są może inni od zwyczajnych ludzi i nie wszystko rozumieją, potrafią być szczęśliwi. Zaczęłam do nich przyjeżdżać. Jestem aktorką, uczę w szkole teatralnej, więc odważyłam się i zaczęłam z nimi robić spektakle. Gdy oni się uśmiechają, to wydaje mi się, że świat staje się lepszy i piękniejszy. Pokochałam ich tak, jak kocham mojego syna. Ci ludzie może nie ogarniają wszystkiego swoimi mózgami, które są inne od naszych, ale świat rozumieją sercem. Są wrażliwi, szczerzy, kochani. Przy nich człowiek nie kłamie, a świat staje się prosty: białe jest białe, czarne jest czarne. Oni nie umieją kombinować, oszukiwać. Pokazują nam, co naprawdę jest ważne w życiu. A wiecie, co to jest? Drugi człowiek. Założyłam fundację, żeby poprawić ich warunki życia, stworzyć dla nich nowoczesne warsztaty terapeutyczne. I udało się.



– Jest Pani aktorką. Jak to jest być aktorką?

– O tym mogłabym mówić godzinami. To piękny i trudny zawód. Aktor musi całe życie czegoś się uczyć, coś nowego poznawać. Musi uczyć się na pamięć wielu tekstów, wgłębiać się w psychikę człowieka. Na scenie musi być zawsze w formie. Wyobraźcie sobie, jak byście się czuli, gdyby ktoś kazał wam się szczerze śmiać w chwili, kiedy bardzo boli was ucho. Ja to muszę umieć. Mimo wszystko uważam, że uprawiam najpiękniejszy i bardzo ważny zawód. I mam nadzieję, że potrzebny.

– Jakie miała Pani marzenia, gdy miała Pani tyle lat, ile my? Jak ma Pani teraz?

– Gdy byłam w waszym wieku, chciałam być mikrobiologiem morskim. Wyobrażałam sobie, że będę chodzić po dnach mórz i oceanów i zbierać muszelki. Niestety chorowałam na zatoki i uszy, więc ten zawód musiałam sobie wybić z głowy. W szkole średniej chciałam zostać psychologiem klinicznym i pomagać ludziom. Zostałam jednak aktorką. I patrzcie! Po wielu latach moje marzenie się spełniło. Pomagam ludziom chorym, niepełnosprawnym, samotnym, choć wciąż jestem aktorką. Nadal mam wiele marzeń. Chciałabym wybudować ośrodek terapeutyczny dla osób niepełnosprawnych nad Bałtykiem, w lesie. Tam jest tak pięknie, że każdy człowiek, nawet chory i pokrzywdzony przez los, pokocha od nowa życie. I wierzę, że mi się to uda. Marzę też o nowym przedstawieniu z moimi podopiecznymi i... stop! Mam tysiące marzeń. Nie zmieszczą się nawet w ogromnej książce.



KOCHANI PRZYJACIELE  
Z TRZECIEJ KLASY ♡


ŻYCZĘ WAM,  
BYŚCIE NA ZAWSZE ZACHOWALI W SOBIE  
CIEKAWOŚĆ, ZACHWYT, RADOŚĆ,  
MARZENIA DZIECKA.

BĄDŹCIE ZDROWI I SZCZĘŚLIWI!

KOCHAJCIE ŻYCIE,  
KAŻDĄ JEGO CHWILĘ,  
I PAMIĘTAJCIE O TYCH,  
KTÓRZY ŻYJĄ OBLOK WĄS.

TRZYMAJAM ZA WAS KCIUKI.

CAŁUJĘ MOCNO

Anna  
Brymna 

# Kosmiczna przyjaźń

– Cześć. Co tu robisz? Jesteś sam? – zwróciłam się do chłopca, który stał przed sklepem z damską odzieżą i rozglądał się dookoła. – Zgubiłeś się?

– Nie – odpowiedział. – Jestem z mamą. Poszła do przymierzalni. Czekam na nią.

– Aha. – Kiwnęłam głową ze zrozumieniem.

Chłopiec był mniej więcej w moim wieku. Miał zespół Downa<sup>1</sup>. Wiem, co to znaczy, bo mam taką ciocię. To młodsza siostra mojego taty. Uwielbiam ją.

– Jak mama wyjdzie, będę jej musiał doradzić. Jestem jej ekspertem – przerwał moje rozmyślania chłopiec.

– Ha – zaśmiałam się. – Masz lepszą funkcję ode mnie. Ja przyszedłam ze starszą siostrą i jestem tylko kulą u nogi.

– Kulą u nogi? – zdziwił się. – Nie wyglądasz jak kula.

– Dzięki – parsknęłam. – Kula u nogi to ciężar, coś, co przeszkadza.

– Rozumiem – odparł. – Mam na imię Łukasz, a ty? – zapytał.

– Maja – odpowiedziałam. – Łukasz to prawie tak jak Luke<sup>2</sup> – dodałam, wskazując świetlisty miecz wiszący u jego boku. Łukasz rozpląnął się w uśmiechu.

– To mój ulubiony bohater! „Gwiezdne wojny” są super.

– Mnie podoba się księżniczka Leia.

– Tu jesteś! – odezwał się głos obok nas.

– To moja mama. A to jest Maja. – Łukasz dokonał prezentacji.

– Miło mi – uśmiechnęła się do mnie mama Łukasza, po czym zwróciła się do syna: – Pożegnaj się, kochanie. Musimy już iść.

Dwa dni później, gdy bawiłam się w parku, na placu zabaw, zobaczyłam go znowu. Tym razem naprawdę wyglądał, jakby się zgubił.

– Jak się masz, Luke? – Pomachałam do niego.

– Maja! – Chłopiec wyraźnie się ucieszył.

– Założę się, że teraz nie czekasz na mamę?

– Och – westchnął. – Ale ona pewnie czeka na mnie. Gdzieś tu była, ale...



<sup>1</sup> czytaj: dałna

<sup>2</sup> czytaj: luk



– Chcesz powiedzieć, że się zdematerializowała – zażartowałam. – Zniknęła – poprawiłam się, widząc jego niepewną minę.

– Właśnie – sapnął. – Ja tylko... – Nagle przerwał gwałtownie.

Na zakręcie ukazał się duży pies i kociak gnający co sił w nogach. Łukasz bez namysłu rzucił się w tamtą stronę, ciskając wokół seledynowe błyskawice świetlistym mieczem. Zamarłam. Pies również. Kociak bezpiecznie wspiął się po spodniach Łukasza i przycupnął na jego ramieniu. W tym momencie zza zakrętu wypadły z krzykiem dwie osoby. Jedną z nich była mama Łukasza, drugą, jak się okazało, właściciel labradora.

– Przepraszam najmocniej – tłumaczył starszy pan. – On mi się wyrwał. Nie jest groźny. Lubi tylko gonić koty.

– Miałeś się nie oddalać – powiedziała ze srogą miną mama Łukasza.

– Ja się tylko... – chwilę się zawahał – zdematerializowałem.

– To chyba moja wina – wtrąciłam się do rozmowy. – Łukasz zobaczył mnie na placu zabaw i...

– Maja! – Mama Łukasza rozpoznała mnie bez problemu. – Znajoma z galerii. Przytaknęłam.

– Nic z tego, kochanie. – Odwróciła się do syna. – Nawet księżniczka cię nie uratuje przed karą. Taka była umowa. Pamiętasz?

– Pamiętam – westchnął Łukasz. – A mogę chociaż zatrzymać kota? – spytał, biorąc zwierzaka na ręce.

– Wygląda jak mistrz Yoda<sup>3</sup> – wyrwało mi się niechcący.

– Nie wiemy, czyj to kot. Najpierw spróbujmy odszukać jego właścicieli – odpowiedziała mama i pocałowała syna w czoło.

– Wstąpisz do nas? – zwróciła się do mnie.

I tak zaczęła się moja przyjaźń z Lukiem Skywalkerem<sup>4</sup>.



<sup>3</sup> czytaj: joda

<sup>4</sup> czytaj: skajłokerem

1. Czego dowiedzieliście się o Łukaszu z tekstu opowiadania?
2. Przeczytajcie tekst z podziałem na role. Pamiętajcie o narratorze.
3. Jak Maja wytłumaczyła Łukaszowi powiedzenie „być kulą u nogi”? Wyjaśnijcie je inaczej.
4. Wyobraźcie sobie, że Maja chce zaprosić Łukasza na swoje urodziny. Jak powinna zachęcić gościa do przyjęcia zaproszenia?
5. Zwróćcie uwagę na pisownię wyrazów: **ciężar**, **księżniczka**, **pożegnać się**, **założyć się**, **zażartować**, **również**, **już**, **choć**.

### ( NOWE SŁOWO )

Osobę, która opowiada o wydarzeniach przedstawionych w opowiadaniach lub książkach, nazywamy **narratorem**.

Agnieszka Frączek

# Urodziny Karola

– Nawet mowy nie ma! – Mama nie dawała się przekonać. – Karolku, tłumaczyłam ci już ze sto razy: jeśli zaprosisz do naszego mieszkania tylu gości, to będziecie się tu czuli jak sardynki w puszcze.

– Ale mamoo... – Karol się nie poddawał. – To są przecież moje urodziny!

– Rozumiemy to, synku – wtrącił tata. – Dlatego zgadzamy się, żebyś zaprosił kilkoro dzieci. Cała klasa się u nas po prostu nie zmieści.

– Ale tato...

Podobne rozmowy prowadzili od dnia, kiedy rodzice zgodzili się wyprawić Karolowi prawdziwe przyjęcie urodzinowe – takie ze świeczkami na torcie, z kolorowymi balonikami pod sufitem, z konfetti i z gośćmi. Przede wszystkim z gośćmi. Karol wtedy aż podskoczył z radości.

– Hurra! Zaproszę całą klasę!

– Całą klasę? – przestraszyła się mama.

– Całą klasę?! – przestraszył się tata.

– No pewnie! Dwadzieścia cztery dzie...

– Dwadzieścioro czworo... – poprawiła odruchowo mama.

– Dwadzieścioro czworo dzieci. A ze mną to nawet dwadzieścioro pięcioro!

Ale super będzie!

Właśnie wtedy po raz pierwszy padło mamine: „Nawet mowy nie ma!” i przyjęcie urodzinowe Karola stanęło pod znakiem zapytania. Bo choć rodzice bardzo lubili przyjmować małych gości i naprawdę chcieli wyprawić synowi wspaniałe urodziny, to wizja sardynek w puszcze była silniejsza.

Nie wiadomo, jak by się potoczyły losy przyjęcia, gdyby nie pomysł dziadka.

– A może – zaproponował – wyprawicie Karolkowi urodziny w Piegowatej Żyrafie?

Piegowata Żyrafa była klubem osiedlowym, w którym starszy pan grywał na swojej ukochanej trąbce.

– Tam jest taka salka – ciągnął dziadek – nie za wielka, ale dwa tuziny trzecioklasistów na pewno się w niej zmieszczą. A ja w rewanżu dam kiedyś w Żyrafie mały koncert.





– To jest jakaś myśl... – odparł z wahaniem tata. Na szczęście mama była bardziej zdecydowana:

– Nie jakaś, tylko bardzo, bardzo dobra myśl! – zawołała, zadowolona, że jednak uda im się spełnić urodzinowe marzenie syna.

Uszczęśliwiony Karol od razu przystąpił do przygotowywania przyjęcia. Zaczął od zaproszeń. Wyciął z kolorowego bloku technicznego dwadzieścia cztery kartoniki i na każdym napisał wielkimi literami:

## ZAPROSZENIE

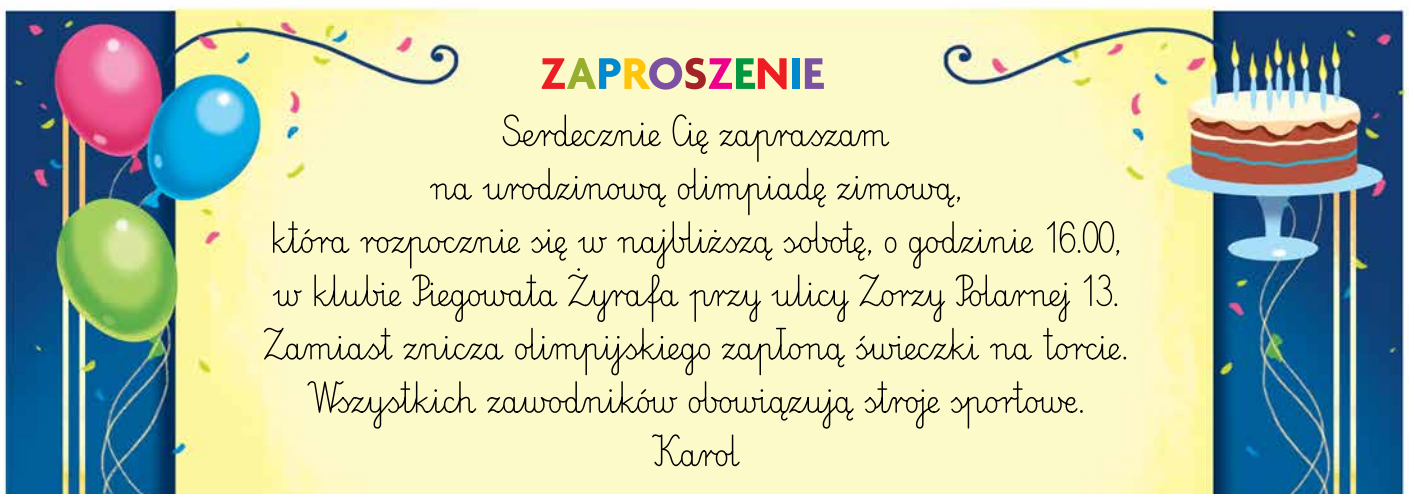
„Hm... Ale co dalej?” – zastanawiał się, zerkając na barwny stosik. Bo wiadomo: żeby urodziny się udały, nie wystarczy przestronna sala i tort ze świeczkami. Potrzebny jest jeszcze pomysł na zabawę. Bez tego ani rusz! Celina na przykład swoje ostatnie urodziny wyprawiła pod hasłem „Bal na zamku”. Dziewczyny przyszły przebrane za królowy, Darek był królem, Tomek królewskim kucharzem, a reszta chłopaków rycerzami. Przyjęcie urodzinowe Roberta odbyło się pod piracką banderą, za to u Sławka wszyscy bawili się w kosmitów.

„A co ja mam wymyślić?” – głowił się Karol. „Może gorąca Afryka? Egzotyczne stroje, maski i afrykańskie instrumenty? Ale nie... Zabawa w Afrykę o tej porze roku odpada” – zdecydował Karol, zerkając na wirujące za oknem płatki śniegu. I wtedy go olśniło.

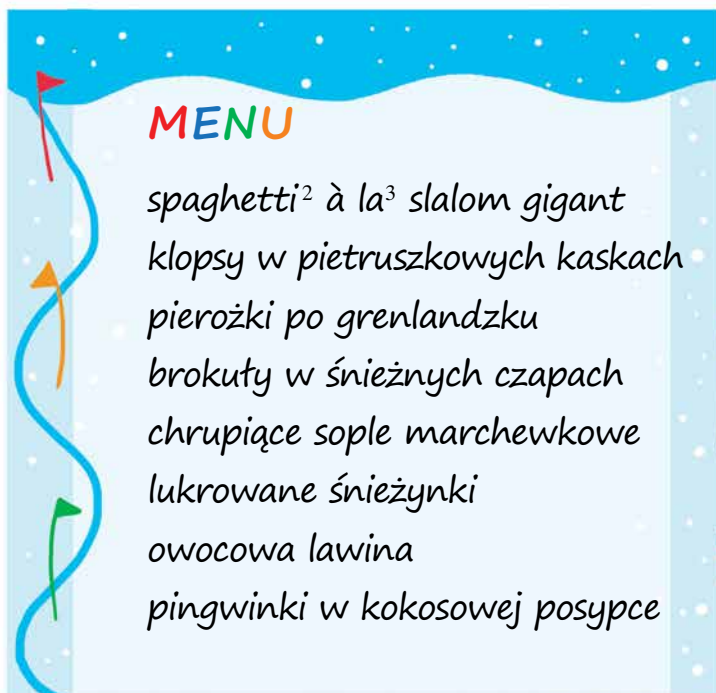
– Już wiem! – wykrzyknął. – Urządę urodziny w stylu zimowej olimpiady! I to nie takiej, na której się tylko gra w hokeja, śmiga na bobslejach albo tańczy na łyżwach. O nie! U nas będzie slalom między papierowymi płatkami śniegu, pościg za yeti<sup>1</sup>, gra „Z kry na krę” i... i...

Karol sypał pomysłami jak z rękawa. A kiedy wreszcie wszystko zaplanował, usiadł przy biurku i zaczął starannie wypisywać zaproszenia:

<sup>1</sup> czytaj: jети.



Tata obiecał, że upiecze Karolowi tort w kształcie najprawdziwszego boiska do hokeja (tylko, jak z żalem przyznał, odrobinę mniejszy), a mama z Jankiem, bratem Karola, raz-dwa ułożyli takie oto zimowe menu<sup>1</sup>:



Wreszcie nadeszła sobota. Kilka chwil po godzinie 16.00 do Piegowatej Żyrafy zaczęli się schodzić goście. Pierwszy wpadł Bartek – w goglach i kasku narciarskim. Tuż za nim przybiegł Franek – w hokejowych ochraniaczach na kolanach, łokciach i ramionach.

– To są prawdziwe parkany! – powtarzał, z dumą prezentując wielkie poduchy przymocowane do nóg.

Ala przyszła w stroju skoczka narciarskiego i za żadne skarby nie chciała zdjąć czapki z pomponem, bo – jak twierdziła – podczas skoków okropnie marzną jej uszy. Jola przebrała się za łyżwiarkę figurową, Wojtek za bałwana (on to ma pomysły!), a Emil za... Chińczyka!

– A co, myślicie, że zimą się gra tylko w hokeja? – zapytał, spostrzegłszy miny kolegów. – No to pudło! Ja w mroźne wieczory wolę gry planszowe. Najbardziej lubię warcaby, ale za nie trudno się przebrać, i właśnie chińczyka – wyjaśnił całkiem serio. A potem wszystkim się dwornie kłaniał, powtarzając po każdym ukłonie: *Ni hao<sup>4</sup>, Ni hao*, co podobno po chińsku znaczy: „Cześć”.

<sup>1</sup> czytaj: meni

<sup>2</sup> czytaj: spagetti

<sup>3</sup> *à la* – wykonany tak, żeby coś przypominał

<sup>4</sup> czytaj: ni ha





Na prawdziwym przyjęciu urodzinowym, jak wiadomo, nie może zabraknąć życzeń. Również goście Karola o nich pamiętali – i narciarze, i łyżwiarze, nawet bałwanek i Chińczyk. „Wszystkiego najlepszego!”, „Spełnienia marzeń!”, „Sto lat!” – sypało się ze wszystkich stron. Tylko Wojtek zamiast tradycyjnych formułek wybrał zwiariowany wiersz. Podobno ułożył go sam, specjalnie dla Karola!

Gdy Wojtek skończył recytację, koledzy nagrodzili go szczerym śmiechem i tak głośnymi brawami, że chłopiec już do końca przyjęcia z dumą zadzierał przyczepioną do nosa papierową marchewkę.

Były też prezenty. A wśród nich postaci z „Epoki lodowcowej”, ulubionego filmu Karola. To nie do wiary, ale Maja zrobiła je własnoręcznie! Wyszły naprawdę świetnie. A potem – po powitaniach, życzeniach i prezentach – zaczęło się to, co najlepsze: zabawa. I to jaka!

– To była najwspanialsza zimowa olimpiada na świecie! – podsumował na pożegnanie Szymon.

A Karol już główkował, co by tu zaproponować koleżankom i kolegom w przyszłym roku.

1. Zaproponujcie własne pomysły na przyjęcie urodzinowe.
2. Złóżcie sobie w parach życzenia urodzinowe. Porozmawiajcie o przedstawionych scenkach. Które życzenia były ciekawe? Które sprawiły przyjemność solenizantce lub solenizantowi? Wyjaśnijcie, dlaczego.
3. Przygotujcie w grupach menu z potrawami, które potraficie samodzielnie wykonać. Nadajcie im ciekawe nazwy.

# Co nadaje smak potrawom?

Przyprawy dodajemy do potraw, aby wzbogacić ich smak. Przynieście do klasy różne przyprawy. Poproście o radę kogoś dorosłego, gdyż niektóre mają bardzo ostry smak. Powąchajcie je. Spróbujcie, jak smakują. Opiszcie ich zapach, smak i wygląd. Dowiedźcie się, do jakich potraw się je dodaje.



**IMBIR** pochodzi prawdopodobnie z południowych Chin i Indii. Jego jadalną częścią jest kłącze, czyli zgrubiały pęd podziemnej łodygi. Ma mocny zapach i ostry, piekący smak.



**CYNAMON** pochodzi z Cejlonu. Uzyskuje się go z wysuszonej kory wiecznie zielonego drzewa zwanego cynamonowcem. Ma silny aromat i smak.



**WANILIA** pochodzi z Meksyku. Jest lianą, czyli pnączem. W jej torebkach nasiennych znajdują się tysiące malutkich, czarnych nasion. Zbierane są, zanim dojrzeją. Swoją charakterystyczny smak i zapach wanilia zawdzięcza substancji zwanej waniliną.



**GOŹDZIKI** pochodzą z Indonezji. Są to niedojrzałe, jeszcze nieotwarte pąki kwiatów goździkowca wonnego. Mają kolor różowy. Po wysuszeniu są brązowe i przypominają małe gwoździe. Są bardzo aromatyczne.

1. Jakie części roślin wykorzystuje się do produkcji przypraw?
2. Opracujcie w grupach przepis na deser, w którym wykorzystacie owoce lub warzywa i wybrane przez was przyprawy.



# Jak powstają kakao i czekolada?



**1** Na drzewach kakaowca rosną podłużne owoce. W ich galaretowatym i kleistym miąższu znajdują się ziarna kakaowe.



**2** Ziarna kakaowca są suszone i prażone, dzięki czemu nabierają ciemnej barwy oraz charakterystycznego zapachu i smaku.



**3** Tak przygotowane ziarna są mielone. Z powstałej masy (miazgi kakaowej) wyciska się tłuszcz (masło kakaowe). Pozostały po odcisnięciu proszek to kakao.



**4** Czekoladę przygotowuje się z miazgi kakaowej, masła kakaowego i cukru. Często dodaje się do niej mleko w proszku, orzechy, rodzynki i migdały.





O nas

Kontakt

Aktualności

Klub Pytalskich



**23 II** – Dziś w Klubie Pytalskich wykonywaliśmy różne doświadczenia. Największą popularnością cieszyły się „Pieniące się potwory”. Podajemy wam instrukcję, jak je przygotować. Życzymy dobrej zabawy!

**Przygotujcie:** butelkę, kolorowe kartoniki, drucziki kreatywne, klej, taśmę klejącą, nożyczki, ocet, łyżeczkę sody oczyszczonej, płyn do mycia naczyń, barwnik spożywczy lub kolorowy tusz, chusteczkę higieniczną, tacę.



- Z kolorowego kartonu i drucików zróbcie różne elementy, np. nogi, ogon, łapy. Przyklejcie je do butelki.
- Postawcie butelkę na tacy. Butelkę napełnijcie do połowy octem. Dolejcie trochę płynu do mycia naczyń i kilka kropel tuszu lub barwnika. Delikatnie mieszajcie płyny w butelce.
- Na chusteczkę higieniczną nasypcie łyżeczkę sody oczyszczonej. Zwińcie chusteczkę i skręćcie jej końce.
- Włóżcie zawiniętą w chusteczkę sodę do butelki i poczekajcie kilka minut na efekt.





Konkursy

Galeria zdjęć

Książki



**16 II** – Zachęcamy do tworzenia pytań, zapisywania ich na karteczkach i wrzucania do Skrzynki Pytań.



**9 II** – Przypominamy, że od września działa w szkole Klub Pytalskich. Spotkania Klubu odbywają się w każdy czwartek, od godziny 15.00 do 16.00, w sali lekcyjnej klasy 3a. Zapraszamy wszystkich do uczestnictwa w Klubie! Sami możecie zadawać pytania, prowadzić obserwacje, doświadczenia, eksperymenty.

1. Kto może się zapisać do Klubu Pytalskich?
  - a) Tylko chłopcy.
  - b) Tylko dziewczęta.
  - c) Każdy, kto lubi pytać i jest ciekawy świata.
2. Kto wybiera tematy, którymi zajmują się Pytalscy?
  - a) Pani Ania.
  - b) Sami Pytalscy.
  - c) Pani dyrektor.
3. Co łączy Pytalskich?
  - a) Mają dobre oceny.
  - b) Lubią tworzyć gry.
  - c) Chcą poznawać świat.
4. Karteczki z pytaniami dzieci...
  - a) wrzucają do Skrzynki Pytań.
  - b) zawieszają na specjalnej tablicy.
5. Sprawdźcie w kalendarzu, kiedy odbędzie się najbliższe spotkanie Klubu Pytalskich. Napiszcie tę datę na różne sposoby.
6. 23 lutego dzieci...
  - a) tworzyły album o zwierzętach.
  - b) prowadziły obserwację pogody.
  - c) wykonywały doświadczenia.
7. Czy do wykonania doświadczenia „Pieniący się potwór” potrzebna jest sól?
  - a) Tak.
  - b) Nie.
8. Przeprowadzając doświadczenie, butelkę napełniamy octem...
  - a) do pełna.
  - b) do połowy.
  - c) do wysokości 1 cm.
9. Napiszcie co najmniej pięć pytań, które wrzucilibyście do Skrzynki Pytań.



Autorki: **Maria Lorek, Monika Zatorska**

Wydawca: **Fundacja Ekologiczna – Wychowanie i Sztuka „Elementarz”**, Katowice 40-743 ul. Studencka 18



# Co należy zrobić, kiedy zauważy się pożar?

Jeśli pożar jest w pomieszczeniu,  
w którym się znajdujesz:

Jeśli widzisz pożar w innym domu  
lub mieszkaniu:

- Głośno powiadom domowników i wzywaj pomocy.
- Wyjdź z płonącego pomieszczenia.
- Jeśli w pomieszczeniu jest dym, poruszaj się na czworakach.
- Zamknij za sobą drzwi. Utrudni to rozwój pożaru.

- Zadzwoń pod numer alarmowy 112 lub 998 albo poproś osobę dorosłą, żeby to zrobiła.
- Pamiętaj, żeby skończyć rozmowę dopiero wtedy, kiedy poprosi o to osoba, która odebrała telefon.
- Czekaj na przyjazd straży pożarnej w bezpiecznym miejscu.
- Słuchaj poleceń strażaków.

## ZAPAMIĘTAJ NUMERY TELEFONÓW ALARMOWYCH:

112 – ogólny numer alarmowy  
999 – pogotowie ratunkowe  
998 – straż pożarna  
997 – policja

**Przypomnij rodzicom lub opiekunom,  
że w każdym domu powinna być  
gaśnica i czujka dymu. Jeśli w domu  
jest piecyk, powinien być również  
czujnik tlenku węgla.**



# My i nasza szkoła

Podręcznik do szkoły podstawowej do klasy 3  
składa się z czterech części:



1. część



2. część



3. część



4. część

